Rok X. Kraków, niedziela 20 listopada 1927 Nr. 307

NOWY DZIENNIK

Adres redakc. … cji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 2… …ekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem …nicze] „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunik… nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty … akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakc. … Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor nacz… … od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

My a państwo

W obliczu wyborów.

Skupienie Żydów w Polsce jest duże, nawet bardzo duże. Wynosi przeszło trzy i pół miljona głów. Cyfra ta jest czterokrotną ilości Żydów w dawnej Galicji a dwukrotną dawnej Kongresówki. Stwarza to nowy zupełnie obraz społeczności żydowskiej, wywołuje nowe związki psychologiczne i zjawiska socjologiczne. Nastąpiło głębsze zainteresowanie się całokształtem naszych problemów i ujawnił się wzrost poczucia solidarności. Świadomość spólnoty interesów splata się z obudzoną świadomością narodową, a w prostym stosunku do wielkości skupienia wzmogła się nasza siła narodowa, wykazując nową świadomość historyczną. Zjawisko to charakteryzuje wzmożona aktywizacja żydostwa a potężne siły społeczne ogarniają jednostkę nawet wbrew jej woli.

Istota i przebieg tego procesu historycznego wytwarzającego jak każdy proces historyczny wiele nieprzewidzianych i niespodzianych wydarzeń, stanowią zupełne zaprzeczenie niedawnej przeszłości. Wymagają zatem nowego ustosunkowania się do całokształtu zagadnienia zarówno od wewnątrz jak i od zewnątrz.

Wewnątrz naszej społeczności widzimy doskonale idącą wielką przemianę. Postępuje ona w nierozerwalnym, dziwnie powikłanym splocie nieskończonej może ilości przyczyn natury społecznej, gospodarczej i kulturalnej. — W granicach Polski, jako nowej, kształtującej się dopiero jednostki gospodarczej znajdują się Żydzi jako żywioł niemal wyłącznie miejski i handlowy, rozmieszczony nierównomiernie i wprost paradoksalnie w stosunku do zarysowującego się obrazu przyszłej gospodarki społecznej. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że racjonalne gospodarcze rozmieszczenie Żydów przedstawiać się winno jako odwrócenie dzisiejszej mapy osiedlenia. Na stan obecny złożyły się konjunktury gospodarcze, za któremi podążała ludność żydowska, i świadome działanie państw zaborczych, któremu niesłychanie łatwo ulegał żywioł ze ziemią nie związany a politycznie nie wyemancypowany. Konjunktury gospodarcze doznały jednak zasadniczej zmiany. Żadna analogja z przeszłości nie da się tu zastosować. Żydzi znaleźli się w Polsce na polu działania nowych sił gospodarczo-społecznych, a te uderzać w nich będą tak długo, aż wyczerpią się we wypełnieniu swoich niezbadanych przeznaczeń. Dzięki swojej strukturze społecznej odczuwać będą Żydzi bardzo silnie każde drgnienie przebiegające przez nowy organizm gospodarczy państwa. Będą barometrem kryzysów a zarazem rtęcią tego barometru, boleśnie zgniataną w dół lub pędzoną w górę.

Splot tych spraw przenika coraz głębiej społeczeństwo żydowskie, a łącząc się z obudzoną świadomością narodową i emancypacją polityczną, jest tym czynnikiem, który wywołał z chaosu wydarzeń świadomą celu, własną politykę żydowską, nadając jej swoistą treść, kształt i siłę.

Ta polityka oznacza ogarnięcie całokształtu zagadnień i potrzeb żydowskich oraz uświadomienie sobie interesów żydostwa i ich stosunku do interesów całości państwowej. Oznacza wysiłek w kierunku urządzenia żydowskich stosunków gospodarczych i społecznych na tle nowej rzeczywistości i określenie stosunku do reszty ludności w państwie. Oznacza wreszcie obronę przyrodzonych praw do życia i rozwoju. Ta polityka opiera się na niewzruszonej, zasadniczej przesłance, że w każdem poczynaniu zmierzającem do urządzenia, naprawy i zmiany spraw żydowskich, brać musi udział czynny i zdecydowany — wyemancypowane narodowo i politycznie żydostwo. Ta polityka stanowi zupełne zaprzeczenie niedawnej przeszłości. Zupełne zaprzeczenie. Co do tego nie chcemy pozostawiać niedomówień.

Narodowe odrodzenie Żydów jest już od dawna faktem. Faktu tego społeczeństwo polskie nie chciało uznać. Nie dopuszczało tej myśli do swej świadomości, względnie czyniło to niechętnie, i z dziwnemi zastrzeżeniami. Stanowisko takie można do pewnego stopnia rozumieć i wytłómaczyć o ile chodzi o czasy przed odzyskaniem niepodległości. Rozbity na trzy zabory, skazany na ciężką walkę o byt narodowy, naród polski unikał jakby instynktownie nowych problemów. Zajęty wyłącznie kultywowaniem i utrzymaniem swojej jaźni narodowej, żądał od Żydów bezwzględnego podporządkowania się pod interes narodowy polski. Tego żądali wyraźnie narodowi demokraci i uczynili ten pogląd powszechnym i panującym. Nieco podobne stanowisko zajmowali poprzednio stańczycy galicyjscy, wprzągnąwszy Żydów w służbę interesów panującej kasty szlacheckich agrarjuszy. Nigdy zaś społeczeństwo polskie nie chciało i nie umiało się zaznajomić z kwestją żydowską rozpatrywaną od wewnątrz, ti. ze stanowiska potrzeb i sp a w żydowskich.

Lecz dzisiaj, kiedy powstało państwo polskie, które urzeczywistnić ma wszystkie aspiracje narodu polskiego i umożliwić pełny rozwój jego sił, dziś naród polski, mówiąc językiem codzienności, nie potrzebuje takiego podporządkowania, mówiąc językiem romantycznym, żądać go nie powinien, a mówiąc językiem pisanych konstytucyj i traktatów — żądać go nie może. Państwo jest przedstawicielem i wyrazem ogólnych interesów całego ludu państwowego. Państwo polskie jest również przedstawicielem i naszych interesów. Żydzi posiadają silne poczucie państwowe. Czują się związani z państwowością polską daleko silniej, aniżeli to przypuszcza przeciętny obywatel, karmiony od wielu lat antysemicką demagogją, i głębiej, aniżeli pozwala się tego spodziewać nieczyste sumienie antysemitów. Ale Żydzi chcą być w tem państwie, w tej Rzeczypospolitej podmiotem praw a nie przedmiotem. W żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem nie będą przedmiotem partyjnych przetargów polskich partyj politycznych, dobijających się władzy lub walczących o odzyskanie utraconego znaczenia. Istnieje dziś bowiem coś, co się nazywa żydowską godnością narodową. Z tej wyrasta godność ludzka. I coś, co się nazywa interesem narodowym żydowskim. Temu podporządkować się musi jednostka. Obce to były ongiś pojęcia dla wielu polityków galicyjskich, sprzedających i kupujących głosy żydowskie. Niektórzy z nich wkroczyli znowu zdecydowanym krokiem na targowisko polityczne. Szukają swoich Żydów. Przyszli po nich, jak po swoje...

Dr. Ludwik Oberlaender.

Prezes lwowskiego Związku Hallerczyków aresztowany

pod zarzutem organizowania spisku na życie marszałka Piłsudskiego?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 18. 11. Nadeszły tutaj wiadomości z Warszawy, że aresztowano tam niejakiego Bolesława Eustachewicza, prezesa Związku Hallerczyków we Lwowie, pod zarzutem namawiania do zamachu na życie marszałka Piłsudskiego. Zarzut ten oparty jest na zeznaniach członka zarządu Zw. Hallerczyków we Lwowie, Alojzego Preissa, który w lwowskim urzędzie śledczym oświadczył, że Eustachiewicz jemu, jakoby poruczył wykonanie zamachu.

Eustachewicz był przez pewien czas redaktorem „obwiepolskiego" organu „Wywiad".

W związku z aresztowaniem Eustachewicza zarządzono we Lwowie cały szereg rewizyj, a podobno i aresztowań. Sprawa znajduje się w ręku policji politycznej, która śledztwo otacza najściślejszą tajemnicą, odmawiając wszelkich informacyj.

Wobec ataków prasy sanacyjnej

na blok mniejszości narodowych

Ludność żydowska nie ulęknie się teroru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 11. Sin. W związku z dzisiejszymi artykułami, które się ukazały w „Epoce" i „Głosie Prawdy" a zwróconymi przeciw ludności żydowskiej i zmierzającej do zastraszenia" wyborców żydowskich (zob. artykuł w rubryce „Z dnia" w numerze dzisiejszym. — Red.), Wasz współpracownik zwrócił się do przedstawiciela kupców żydowskich p. senatora Kernera, który oświadczył:

Z wielkiem zdziwieniem dowiaduję się, że prasa sanacyjna, która występowała dotychczas rzekomo w obronie krzywd, powtarza obecnie metody stosowane dawniej przez prawicowe ugrupowania. Uważam, że Żydzi mają bezwzględnie prawo postępować tak, jak im sumienie i obowiązek narodowy każą. Zresztą utworzenie bloku miało charakter techniczny. Chciałbym wierzyć, że to jest jedynie opinja „Głosu Prawdy" a nie sfer rządzących. W każdym razie jestem przekonany, że Żydzi będą w dalszym ciągu występować w obronie swoich praw, przeciwstawiając się wszelkim gwałtom, i nie pozwolą sobie imputować i wmawiać jakieś „kawały". Muszę się tak wyrazić, że to są stare „kawały", przedwyborcze, na które nikt złapać się nie da.

Dalsze pogłoski przedwyborcze

Sanacja nie kandyduje oddzielnie?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Prasa prawicowa podaje w dalszym ciągu szereg sensacyjnych i chaotycznych pogłosek o zamiarach sanacji przy wyborach, a więc według opinji tej prasy, sfery rządowe nie mają zamiaru występować jako odddzielne stronnictwo, lecz umieszczą swoich kandydatów między różnemi stronnictwami. I tak według „ABC" marszałek Piłsudski ma zająć piewsze miejsce na liście Warszawy, Krakowa i Wilna. Na liście warszawskiej zajmie po nim drugie miejsce ks. Zdzisław Lubomirski. Na liście krakowskiej drugie miejsce zajmie któryś z profesorów uniwersytetu, prawdopodobnie prof. Adam Krzyżanowski.

Krążą też pogłoski, że wśród kandydatów na liście bloku rządowego na drugiem miejscu po marsz. Piłsudskim stać będzie minister August Zaleski, na trzeciem miejscu zaś prof. Stan. Estreicher z Krakowa.

Wicepremier Bartel będzie kandydował we Lwowie, minister Moraczewski w Lublinie i Stryju, min. Romocki na Górnym Śląsku i Pomorzu, min. Jurkiewicz w Łodzi, min. Miedziński w Siedlcach, min. Niezabytowski w Poznaniu. Podkreślamy, że są to pogłoski prasy prawicowej, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Redaktor „Rzeczypospolitej" skazany

na 4 miesiące więzienia za obrazę p. Młynarskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Dziś odbył się proces, wytoczony przez p. Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego przeciwko „Rzeczypospolitej" z powodu postawionych mu zarzutów, że miał osobisty interes przy rokowaniach prowadzonych o pożyczkę pod zastaw monopolu tytoniowego. Na świadków zostali powołani Feliks Młynarski, Stanisław Kamiński, Jerzy Zdziechowski i poseł Popiel. P. Młynarski oświadczył, że czuje się szczególnie dotknięty zarzutami, że prowadził jakoby interesy Banku Zjednoczonych Kooperatyw. — Gdy przyjechał do Ameryki, prowadził tam rokowania w momencie, gdy sytuacja była beznadziejna i gdy nikt nie chciał z Polską rokować i nie chciał zwolnić sum zaangażowanych przez nasz skarb. Z największym trudem udało mu się zaintersować najpoważniejszą instytucję finansową, Bankers Trust, także istotnie osiągnął swój cel.

Świadkowie potwierdzają zeznania Młynarskiego. O godz. 12.30 sąd wydał wyrok, skazujący redaktora „Rzeczypospolitej" na 4 miesiące więzienia.

Dwa miesiące aresztu zamiast więzienia

Sprawa obrazy min. Miedzińskiego przed sądem apelacyjnym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Dziś odbyła się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko inż. Pauly'emu oskarżonemu o zbrodnię zniesławienia ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego. Inż. Pauly został skazany w pierwszej instancji na dwa miesiące więzienia. Sąd apelacyjny, po przesłuchaniu całego szeregu świadków, wydał wyrok, skazujący Pauly'ego na 2 miesiące aresztu (zamiast więzienia).

Prezydent Weizmann w Hamburgu i Berlinie

Zebranie znacznych sum na Keren Hajesod

Berlin. 18. 11. ŻAT. Po przybyciu prezydenta Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej dra Weizanna do Hamburga odbył się tam wielki bankiet z udziałem 700 osób, między innymi brał w nim udział burmistrz Hamburga, oraz wiele wybitnych Żydów z Hamburga, Lubeki i Altony. Podczas bankietu zadeklarowano około 60.000 marek na rzecz Keren Hajesodu.

Następnie dr. Weizmann udał się do Berlina, gdzie odbył się bankiet z udziałem 1.000 osób. Weizmann wygłosił wielkie przemówienie, w którem nawoływał do intenzywnej działalności, aby umożliwić rozpoczęcie nowego okresu w odbudowie Palestyny. Weizmann stwierdził, że władze mandatowe mają szczere chęci współdziałania w odbudowie Palestyny. Traktat handlowy syryjsko-palestyński w ciągu roku a nawet dwóch nie wejdzie w życie, narazie więc przemysłowi palestyńskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Przemówienie Weizmanna zostało przyjęte z wielkim entuzjazmem Podczas bankietu zebrano na rzecz Keren Hajesodu 100.000 marek.

—o—

Odroczenie zjazdu austrjackiej org. Sjońskiej

Wiedeń, 18 11. ŻAT. Zjazd sjonistów austrjackich, który obradował tu przez 3 dni został po całonocnej burzliwej dyskusji między zwolennikami dra Weizmanna a grupą radykalnych sjonistów zerwany. Dalszy ciąg obrad odoczono aż do pierwszych dni grudnia. Dotychczasowe władze Organizacji sjonistycznej będą załatwiały sprawy bieżące, zaś komisja permanencyjna będzie kontynuowała dalej obrady, celem znalezienia wyjścia w nowo utworzonej sytuacji. W każdym razie przesilenie w austrjackiej organizacji sjonistycznej jeszcze bardziej się zaostrzyło.

—o—

Manoilescu w Rzymie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 18 11. (D) Dziś przybył tutaj w drodze z Bukaresztu Manoilescu.

Zadłużenie Niemiec

5 i pół miljarda mk. pożyczki długoterminowe.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 18 11 (D) Prezes banku Rzeszy Schach wygłosił z Bochum dłuższe przemówienie, w którem omówił sytuację gospodarczą Niemiec w związku z memorjałem Gilberta. Schacht przyznał, że w jednym punkcie Gilbert ma rację, mianowicie jeśli chodzi o przeciążenie Niemiec pożyczkami zagranicznemi. Schacht zaznaczył, że długoterminowe pożyczki niemieckie wynoszą dotąd 5 i pół miljarda marek.

— ZW. „PRZEDŚWIT-HASZACHAR" zaprasza tą drogą wszystkich swych członków na zebranie towarzyskie, które odbędzie się dzisiaj, tj. w sobotę, w lokalu własnym. Początek o godz. 8 wiecz. Zaproszeń specjalnych nie wysyła się. 125

Hr. Bethlen drwi sobie z Europy i Ligi Nar.

Komedja zniesienia numerus clausus na Węgrzech.

(K) We środę dnia 16 bm. odbyła się w Budapeszcie konferencja „chrześcijańskiej partji gospodarczej", na której hr Bethlen przedłożył nowy rządowy projekt, regulujący ustawę o „numerus clausus". Równocześnie zapowiedział minister oświaty hr Klebelsberg wniesienie tego projektu do parlamentu, który mu si tę ustawę uchwalić najpóźniej do 4 grudnia br. Hr Bethlen chce się bowiem — jak już o tem onegdaj pisaliśmy — na grudniowej sesji Ligi Narodów zaprezentować jako Europejczyk i pochwalić się przed opinją świata, że zmył z węgierskiego honoru hańbę „numerus clausus".

Jest to najprawdziwsza komedja na świecie, komedja wprawdzie zręcznie inscenizowana, ale oszustwo jest tak jaskrawe, farby są tak gęsto nałożone, że wątpić należy, czy efekt będzie odpowiadał intencjom.

Z dawnej ustawy odpada wprawdzie ustęp domagający się od studentów przynależności do rasy i narodu węgierskiego", ale nowy projekt przewiduje, że o przyjęciu studenta na uniwersytet decydować ma „wierność dla ludu i moralna czystość", przyczem, rozumie się, rolę sędziów w tej sprawie oddaje się hakenkreuzlerom. Sytuacja dla żydowskich studentów znacznie się pogorszyła, bo, o ile przedtem musiano przyjąć pewien kontyngent żydowskich słuchaczy, to teraz hakenkreuzlerzy (organizacje studenckie) decydować mają w formie wydanej opinji, że dany student nie daje gwarancji „moralnych zasad".

Nie pomoże tu rzekome gorące niezadowolenie ze zmiany ustawy, tak krzykliwie demonstrowane przez obrońców czystości węgierskiej rasy. Niezadowolenie to ma właśnie ułatwić Bethlenowi rolę komedjanta na forum Ligi Narodów. Każdy nieuprzedzony przyznać musi, że hakenkreuzlerowskie organizacje studenckie nie posiadają wcale żadnych etycznych kwalifikacyj, by wydawać sądy o czyjejś moralnej czystości i spodziewać się należy, że inscenizowane wiece, zamawiane rezolucje, pochody demonstracyjne nikogo właściwie nie mogą oszukać. Hr. Bethlen chce przyjść do Ligi Narodów jako organizator nowego kursu liberalizmu na Węgrzech, by uzyskać poparcie Anglji w niezałatwionej jeszcze sprawie konfiskaty dóbr węgierskich hrabiów w terytorjach przypadłych Rumunji, ale droga, którą do tego obrał, nie doprowadzi do celu.

Hr. Bethlen zamarzył o roli dyplomatycznego Ben Ali Beja. Z błyskawiczną wprost szybkością zmienia toaletę i pokazuje się wciąż w nowej roli. Niedawno urządził komedję z odsłonięciem pomnika Kossuthowi, której to komedji właściwy charakter nadał „najdostojniejszy" gość w osobie delegata Mussoliniego. Obecnie pokazuje się nam znowu w innej toalecie i opowiada zdumionej Europie o zniesieniu na Węgrzech numerus clausus. Kossuth nie żyje, spadkobiercy jego idei jęczą w lochach więziennych i bronić nie mogą pamięci wielkiego węgierskiego rewolucjonisty i patrioty, ale żyją żydowscy studenci, którzy opinji świata wkrótce zademonstrują rany zadane im przez odrodzone Węgry, odgrywające z nożem w ręku role sędziów orzekających o ich moralnej czystości! Nie pomoże też przekupna, pseudo-liberalna prasa wiedeńska z „Neue Freie Presse" na czele, która nie wykrztusiła dotychczas żadnego słowa, by zdemaskować obłudną grę węgierskiego Ben Ali Beja!

Max Nordau w życiu rodzinnem

Córka wielkiego pisarza i Żyda o swoim ojcu.

Córka Maxa Nordaua panna Maxa Nordau, bawiła ostatnio we Wiedniu. Panna Nordau jest bardzo wysoka i bardzo szczupła. Nos! włosy krótko obcięte i gładko zaczesane do tyłu. Nos ma prosty, a długie kolczyki, jakie nosi w uszach nadają jej twarzy coś z hiszpanki.

Max Nordau, zajęty wyłącznie swemi ideami, ożenił się dość późno. Dopiero gdy miał lat pięćdziesiąt, urodziła mu się córka i na to dziecko Max Nordau przelał całą wielką miłość, jaka mieścić się może w sercu człowieka.

„Ojciec mój, matka i ja — opowiada panna Nordau — byliśmy trzema istotami, ale w rzeczywistości stanowiliśmy jedną tylko istotę. Miałam takiego ojca, jakiego nie ma żadne dziecko. Postać jego złączona jest z memi najdawniejszemi wspomnieniami zawsze był ze mną i ja z nim. Gdy znajdował się w podróży, pisał do mnie listy, nawet kiedy miałam cztery lata. Umiałam wtedy czytać litery drukowane, więc rysował na papierze takie litery, by dziecko przeczytać je mogło. Ale rzadko się zdarzało, by jeździł bez nas. Matka i ja prawie zawsze towarzyszyłyśmy mu w podróży. Jako młode dziewczę podróżowałam z ojcem po całej Europie zachodniej. Podczas wojny przebywaliśmy w Hiszpanji, a zawsze ojciec czuwał nad mym rozwojem umysłowym. Dla mnie pisał swoje bajki i czytał mi je na głos, by zauważyć, jakie wrażenie czynią na dziecku. Jedna z tych bajek kończyła się smutnie, a ja z płaczem powiedziałam ojcu, że tak być nie powinno. Usiadł więc i napisał inne zakończenie, bo uważał, że i inne dzieci będą tak samo myślały, a nie chciał, by jego bajki wywoływały u dzieci smutne nastroje.

Pilnie czuwał nad mą nauką. Byłam dobrą uczenicą i często przynosiłam do domu odznaczenia. W Paryżu, gdzie spędziłam dzieciństwo, panuje zwyczaj, że dzieciom, odznaczającym się w naukach, dają małe zielone wianuszki. Nie zbyt ceniłam te odznaczenia i zawsze je wyrzucałam. Po śmierci mego biednego kochanego ojca, gdyśmy wyprzątały jego szuflady, znalazłam wszystkie te papierowe wianuszki, starannie przechowane, a obok nich małe trzewiczki, rękawiczki i sukienki z najwcześniejszych lat mego dzieciństwa. Interesowało ojca wszystko, co się tyczyło jego jedynaczki. Egzaminował mnie z łaciny, którą władał doskonale i często bardzo się gniewał, jeżeli czegoś nie umiałam. Pragnął, by córka jego była wszechstronnie wykształcona i oprócz języków, wykładanych w szkole, musiałam jeszcze uczyć się angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i włoskiego. Kazał mnie także uczyć muzyki, ku utrapieniu mych nauczycieli, bo nie miałam wcale talentu do tej sztuki. Gdy wyraziłam życzenie zostania malarką, nie odradzał mi, bo widział we mnie wolnego człowieka, który przyszłość swą urabia według własnej woli. Jako malarka pojechałam do Ameryki i Maroko po uprzedniej nauce w Paryżu. W Nowym Jorku i Afryce wygłaszałam odczyty, nie mające nic wspólnego ze sjonizmem lub moim ojcem. W Ameryce mówiłam o wpływie kobiety na sztukę. Lecz w Palestynie, w kraju, o którym mój ojciec marzył tak samo, jak jego przodkowie przed tysiącami lat, choć nie był tam ani razu, w tym kraju byłam przedewszystkiem córką Maxa Nordaua. Byłam obecna na pogrzebie mego ojca, przewiezionego do Tel-Awiwu i nigdy w życiu nie widziałam już tak potężnie wzruszającego obrazu, jak wtedy, kiedy młodzi chłopcy i dziewczęta w bieli szli w długim szeregu za konduktem, śpiewając na smutną nutę pieśni żałobne według zwyczaju, panującego w Palestynie.

W Palestynie doszłam również do niezłomnego przekonania o słuszności propagowanej tak namiętnie przez mego ojca idei powrotu Żydów do kraju ojczystego. Ludzie, żyjący tam obecnie, stali się piękniejsi, bardziej wyprostowani, spadło przytłaczające ich brzemię. Nie są już przybyszami często prześladowanymi przez nienawiść i zazdrość i ledwie tolerowanymi w obcych krajach. Są ludźmi, którzy znaleźli swą ojczyznę.

Ta Palestyna dzisiejsza, oto dziwny kraj. Kraj podobny do pustyni, lecz pod glebą tej pustyni zaczynają się rozwijać zarodki nowego życia.

Projekt autonomji kulturalnej dla Słoweńców

Donosiliśmy już, że na początku roku bieżącego zgłoszony został na ręce prezydenta sejmu krajowego Karyntji projekt ustawy o autonomji kulturalnej dla ludności słoweńskiej. Projekt ten podpisany był przez wszystkie stronnictwa polityczne, z wyjątkiem stronnictwa słoweńskiego, które uważało, iż projektowana ustawa nie odpowiada potrzebom kulturalnym narodu słoweńskiego. Prasa austrjacka przez dłuższy czas żywo komentowała krok stronnictw austrjackich, starając się dowieść, że Austrja wprost idealnie troszczy się o swe mniejszości. Od pewnego jednak czasu obserwować można wśród stronnictw austrjackich wyraźną zmianę frontu w stosunku do ludności słoweńskiej Karyntji. Tak naprzykład wielkoniemcy, którzy w swoim czasie wraz z innemi stronnictwami podpisali wniosek o przyznanie Słoweńcom autonomji kulturalnej, obecnie zmienili swój pogląd, dowodząc, że Słoweńcom można by było dać autonomję kulturalną, o ile by mieszkali co najmniej 100 klm. od granicy. Również inne partje polityczne odnoszą się do projektu autonomji kulturalnej dla Słoweńców ze znaczną rezerwą, wobec czego nie jest wykluczone, iż do realizacji projektu tego nigdy nie dojdzie.

Z DNIA

Przypomnienie

Pod poetycznym i wielomówiącym tytułem „Żeby nie było spóźnionych żalów i melancholji straconych korzyści" zamieszcza wczorajszy „Głos Prawdy" artykuł wstępny swego redaktora p. Stpiczyńskiego, skierowany przeciw — blokowi mniejszości narodowych.

Blok taki — pod hasłem: „jak najwięcej mandatów" — łączący grupy o różnem nastawieniu społecznem, kulturalnem i politycznem byłoby, tworem w równej mierze obmierzłym dla polskiej lewicy jak prawicy, budzącym w całem polskiem społeczeństwie uczucie głębokiej niechęci".

O analogji z rokiem 1922 nie może — zdaniem p. Stpiczyńskiego — być mowy, albowiem

> jeśli wówczas tendencje do wytworzenia wspólnego frontu tych obywateli mogły mieć uzasadnienie polityczne, wyrażające się w dążeniu do przyspieszenia procesu kształtowania się polskiej państwowej myśli politycznej w odniesieniu do zagadnienia t. zw. mniejszości narodowych, — dzisiaj kwestja ta nie istnieje. Została ona bowiem praktycznie rozwiązana, jeśli jeszcze nie całkowicie we wszystkich punktach, to w każdym razie w zasadniczych i pierwszoplanowych. Nie może już być mowy o wspólnych interesach względem Państwa Żydów, Ukraińców i Białorusinów, natomiast coraz wyraźniej występuje na widownię ich sprzeczność.

Ponowne powstanie „szesnastki" musiałoby więc — sądzi (i grozi) p. Stpiczyński — zniweczyć liberalną narodowościowo politykę rządu, a ożywić hasła „pogromowców endeckich".

Jednem słowem, techniczny blok wyborczy mniejszości narodowych spowodowałby to, że

> rząd i wszystkie partje demokratyczne, z socjalistyczną włącznie, straciłyby na długo podstawy dla swej polityki porozumienia i zgodnego współżycia.

Stanowisko p. Stpiczyńskiego jest od a do z niesłuszne, mylne i fałszywe. Na polemikę z niem będzie jednak jeszcze czas. Dziś chcielibyśmy tylko przypomnieć p. Stpiczyńskiemu, że III. kongres mniejszości narodowych w Genewie (22—25 sierpnia br.) powziął — i to jeszcze przed secesją Polaków i innych grup słowiańskich oraz Duńczyków, a więc za zgodą Polaków itd. — m. in. następującą rezolucję:

> **„Kongres uważa za obowiązek mniejszości narodowych, aby w każdym poszczególnym kraju dążyły do rozwoju wzajemnych przyjacielskich stosunków narodowych, a celem wspólnego występowania w sprawach, dotyczących postulatów narodowościowych,**
>
> **a szczególnie w kwestji udziału w ciałach ustawodawczych,**
>
> **związały się w jakiejkolwiekbądź formie, względnie porozumiały się i nawzajem wspierały".**

Co na to p. Stpiczyński? (b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś w sobotę o godz. 8'30 wieczorem odegraną zostanie poraz 8-my sztuka ludowa Pereca Hirschbeina „Zielone pola". Przepiękna ta sielanka żydowska, przepojona radością życia i humorem zajmuje i bawi widza, pozostawiając głębokie, niezatarte wrażenie. Sztuka ta cieszy się też niesłabnącem dotychczas powodzeniem. Bilety wcześniej do nabycia u firmy A. Fischhab, Grodzka 43.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę „Turandot", jutro w niedzielę popołudniu „Fura słomy".

— **TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".** Premjera świetnej operetki Oskara Straussa w przekładzie K. Krumłowskiego pt. „Królowa i Prezydent" dziś w sobotę o 7'30 w., jutro w niedzielę dwukrotnie o 3'30 pop po cenach zniżonych i o 7.30 w. i dni następnych o 7.30 w. Operetka ta w „Teater an der Wien" we Wiedniu i na największych scenach europejskich zdobyła rekord powodzenia.

— **LEON WYRWICZ**, mistrz humoru, wystąpi na poranku na cele dobroczynne w „Bagateli" dn. 20 bm. o godzinie 11-tej przedpołudniem. Na program złożą się najnowsze „szlagiery" jego wesołego repertuaru. Przedsprzedaż biletów we firmie Leitner, Linja C—D.

— **SŁAWNY BALET BODENWIESER**, którego świetne kreacje choreograficzne zdobyły sobie w Krakowie wyjątkowe uznanie i entuzjastyczne przyjęcie, wystąpi w naszem mieście tylko raz jeden, a to dziś, tj. w sobotę 19 bm. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od zł 2—8 są do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **MARJA LABIA**, znakomita śpiewaczka włoska, która przybyła na szereg koncertów do Polski wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 20 bm. W programie obok aryj operowych, wykonane będą także słynne pieśni weneckie.

— **ARTYŚCI WARSZAWSKICH TEATRÓW PERSKIE OKO I QUI PRO QUO** oraz balet złożony z 14 osób z Haliną Zabojkiną na czele, wykonają w Krakowie czterokrotnie, a to w poniedziałek 21, we wtorek 22, we środę 23 i we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze wielką aktualną rewję warszawską pt. „Humor rządzi" Bilety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **I. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWOD. MUZYKÓW R. P.** Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 20 listopada br. w sali Starego Teatru pod dyrekcją p. Ignacego Neumarka, a przy współudziale p. Leona Münzera, pianisty. W programie: Mozarta Serenada, Kalinnikowa Symfonja g-moll oraz Beethovena Koncert fortepianowy c-moll z towarzyszeniem orkiestry. Bilety do nabycia w Kasie dziennej Starego Teatru. Związek muzyków zwraca się do PT. Publiczności z uprzejmą prośbą o wczesne zaopatrywanie się w bilety wstępu, gdyż poranki rozpoczynać się będą punktualnie i drzwi na salę będą stanowczo z chwilą rozpoczęcia poranku zamknięte.

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Bocheńska
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Zielone pola".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Turandot".
Niedziela: pop. „Fura słomy"; wiecz. „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Królowa i Prezydent" (premjera).
Niedziela: pop. i wieczór „Królowa i Prezydent".

Z SALI SĄDOWEJ

Niespodziewane ponowne odroczenie rozprawy Czecha i spółn. o agitację komunistyczną

Jeden obrońca złożył obronę, drugi zażądał wyłączenia dwóch członków Trybunału. — Ukaranie obrońców grzywną. — Oskarżeni pozostają w areszcie.

Tocząca się od trzech dni przed ławą przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Michałowi Czechowi i 5 spólnikom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej, uległa wczoraj po burzliwych incydentach niespodziewanemu zwrotowi. Na początku złożył orzeczenie słuchany, jako znawca nadkom. policji Wroński. Podczas stawiania pytań znawcy przez obronę doszło do incydentu, który spowodował odroczenie dobiegającej końca rozprawy. Mianowicie obrońca adw. Dr. Woźniakowski, którego szereg pytań, zadanych znawcy, przewodniczący s.s.o. Dr. Cieślewski uchylił, złożył obronę oskarżonych, oświadczając, że nie może zgodzić się na kneblowanie ust obronie przy spełnianiu jej obowiązków. Po tem oświadczeniu adw. Dr. Woźniakowski opuścił salę.

Trybunał zarządził przerwę a po ponownem otwarciu rozprawy drugi obrońca adw. Dr. Arnold przedłożył wniosek o wyłączenie z rozprawy przewodniczącego s.s.o Dra Cieślewskiego i wotanta s.s.o. Konopackiego motywując swój wniosek twierdzeniem, że obaj ci sędziowie wykazują brak bezstronności w rozpatrywaniu sprawy. W szczególności zarzucił obrońca przewodniczącemu, że przez uchylanie pytań uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, zaś wotantowi s.s.o. Konopackiemu, że podczas incydentu przy przesłuchiwaniu świadka Nowakowej odezwał się do obrońcy: „pan nie ma tu nic do gadania".

Prok. Dr. Hubl zażądał zaprotokołowania słów Dra Arnolda, zarzucających przewodniczącemu, że uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, oraz dostarczenia odpisu protokołu prokuraturze, celem wdrożenia kroków przeciw obrońcy Drowi Arnoldowi o obrazę sądu.

Trzeci obrońca Dr. Aleksandrowicz przyłączając się do wniosku Dra Arnolda oświadczył, że nie może prowadzić obrony 4 oskarżonych, bronionych dotąd solidarnie z adw. Drem Woźniakowskim, a zatrzymuje jedynie obronę osk. Czecha.

Przewodniczący zarządził przerwę, w czasie której przedłożył wniosek o wyłączenie dwóch sędziów prezesowi sądu okręg. karnego Pelcowi.

Po upływie pół godziny rozprawa została o godzinie 1-szej w południe podjęta, przyczem przewodniczący odczytał decyzję prezesa sądu, odmawiającą wnioskowi obrony z powodu braku ustawowych przyczyn (wniosek o wyłączenie przewodniczącego musi być zgłoszony najpóźniej na 24 godzin przed rozpoczęciem rozprawy). Zarazem przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, nakładającą na obrońcę Dra Arnolda grzywnę w kwocie 100 zł. za użycie pod adresem przewodniczącego zwrotu, że uniemożliwia wykrycie prawdy materjalnej, oraz skazującą adw. Dra Woźniakowskiego z powodu złożenia przezeń obrony i uniemożliwienia ukończenia rozprawy, na ponoszenie kosztów odroczenia rozprawy.

Wobec tego, że czterej oskarżeni pozostali bez obrońcy, trybunał zarządził odroczenie rozprawy, wzywając oskarżonych, by oświadczyli się w najbliższych dniach, czy będą mieli innego obrońcę, czy też żądają wyznaczenia obrońcy z urzędu.

W ten sposób rozprawa Czecha i spólników została powtórnie odroczona, a narazie niewiadomo, czy będzie podjęta jeszcze w bieżącej kadencji, czy też dopiero w lutym 1928 r. Oskarżeni pozostają na dal w areszcie śledczym.

Niespodziewany zwrot w procesie i burzliwe incydenty wywołały poruszenie wśród licznego audytorjum, oraz różne komentarze w sferach prawniczych.

Na horyzoncie politycznym

Na Litwie spełniają kryminalni przestępcy — rolę katów

Teror na Litwie szaleje. Dyktatorzy nie siedzą widocznie tak bardzo pewnie w siodle, skoro uciekają się do tak brutalnej i jaskrawej metody gwałtu. Nawet policji się nie dowierza, albowiem zdarzały się istotnie wypadki, że policja sympatyzowała z ofiarami denuncjacji pierwszego lepszego faszysty. I wojsko okazuje się nie bardzo pewnem, o czem świadczy okoliczność, że żołnierze nie chcieli strzelać do skazanych na śmierć po pierwszem powstaniu w Taurogach, wobec czego powierzono egzekucję zwykłym kryminalnym przestępcom.

Prasa ma zamknięte usta. Na porządku dziennym są białe plamy zamiast wstępnych artykułów w dziennikach, konfiskuje się też cytaty z Pisma świętego, w których upatrują polityczne aluzje.

Nie istnieje też na Litwie wolność zgromadzeń, nawet zwykłe naukowe odczyty są zakazane.

Mimo to mnożą się symptomy, świadczące o bliskim upadku obecnego systemu rządów. Ulotki nielegalnego „Komitetu ratowania Litwy" pojawiają się ku wielkiemu przestrachowi dyktatorów coraz częściej. Rząd obawia się przeprowadzić referendum w sprawie zapowiedzianej zmiany konstytucji.

Tak więc przedstawia się sytuacja na Litwie wedle opinji socjalistycznego posła do sejmu litewskiego Poplaukasa, który uciekł z Kowna do Wilna.

Orjentacja prawicowa katolickiego centrum w Niemczech?

„Sozial-demokratischer Pressedienst" donosi, że w centrum przeważają obecnie elementy prawicowe. Szczerze demokratyczny redaktor centralnego organu partji „Germanji" Orth został usunięty ze swego stanowiska, a z nim ustąpili też inni współpracownicy republikańsko demokratycznych przekonań.

Zebranie katolickich junkrów przedłożyło partji nowy reakcyjny program, oraz zaproponowało wystawienie do parlamentu kandydatury księcia Loewensteina, znanego wroga republiki, zaciekłego klerykała. Natomiast „enfant terrible" centrum, były kanclerz Józef Wirth, nie otrzyma pewnego okręgu wyborczego.

Gospodarczy numerus clausus na Węgrzech

Mało im jeszcze hecy na uniwersytetach.

W tych dniach odbyła się w Budapeszcie konferencja chrześcijańskiego stronnictwa gospodarczego, poświęcona aktualnym problemom życia gospodarczego Węgier. Na konferencji tej omówiono sprawę zaprowadzenia „numerus clausus" w życiu gospodarczem. Poszczególni mowcy wskazywali w szczególności na to, że w niektórych gałęziach przemysłu, a zwłaszcza w przemyśle włókienniczym zatrudnieni są prawie wyłącznie Żydzi. Chrześcijańskie stronnictwo gospodarcze postanowiło zwrócić się do poszczególnych przedsiębiorstw z prośbą o opublikowanie statystyk, dotyczących pochodzenia rasowego ich pracowników.

Wycieczka jako demonstracja

Z południowej Walji wybrało się onegdaj 250 bezrobotnych górników pieszo do Londynu, by w ten sposób urządzić polityczną demonstrację. Organizacje zawodowe, a także organizacja górników, oficjalnie nie popierają tej akcji, ponieważ inicjatywa wyszła z kół komunistycznych, ale nie ulega wątpliwości, że ta demonstracyjna piesza pielgrzymka dozna po drodze poparcia robotników. Sekretarz organizacji górników Cook solidaryzuje się z tą akcją.

Przegląd gospodarczy

Kurs londyński ej transzy pożyczki stabilizacyjnej

Transza szterlingowa polskiej pożyczki stabilizacyjnej notowana jest ostatnio w Londynie o 2 i ćwierć punktów niżej od kursu emisyjnego. Disagio transzy londyńskiej jest zresztą odosobnione, gdyż transza dolarowa, zarówno amerykańska, jak i europejska, stoi mocno na poziomie emisyjnym 92, a nawet z lekką nadwyżką, jeśli chodzi o główną transzę amerykańską, stanowiącą lwią część, bo dwie trzecie, naszej pożyczki.

Osłabienie kursu transzy londyńskiej wywołane jest ogólną sytuacją na giełdzie londyńskiej, w szczególności zaś sytuacją walorów zagranicznych. Należy stwierdzić, że depresja dotknęła w Londynie prócz papierów niemieckich, które straciły naogół 6 punktów, szereg innych papierów europejskich i pożyczek poszczególnych państw i miast dominjum angielskiego.

—o—

MIĘDZYNARODOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW TOWAROWYCH. Dnia 21 bm. odbędzie się w Budapeszcie z udziałem przedstawicieli kolei polskich, węgierskich, austrjackich, włoskich, jugosłowiańskich, czeskosłowackich i rumuńskich konferencja w sprawie ustalenia międzynarodowych rozkładów jazdy dla pociągów towarowych zwykłych i towarowych pospiesznych. Konferencje takie odbywają się corocznie i mają olbrzymie znaczenie dla świata przemysłowego i handlowego wszystkich państw, gdyż ułatwiają i normują szybkie przerzucanie transportów z jednego krańca Europy na drugi.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZAGOSPODAROWANIA LASÓW PRYWATNYCH. Dnia 1 i 2 grudnia br. odbędzie się w ministerstwie rolnictwa konferencja inspektorów ochrony lasów ze wszystkich województw. Konferencja ma na celu omówienie aktualnych spraw w związku z wykonaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów, nie stanowiących własności państwa.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH. Zasiewy jesienne zostały wszędzie ostatecznie zakończone. Wschodzące oziminy przedstawiają się naogół zupełnie dobrze, z wyjątkiem Poznańskiego i Wileńszczyzny.

DOOKOŁA PODWYŻKI CEN NAFTY. Ag. „Varsovja" donosi: W związku ze sprawą podwyżki cen nafty i benzyny, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że dla umotywowania zwyżki kartel naftowy podniósł koszta handlowe od 1 wagonu nafty do 600 zł. i benzyny — do 1000 zł., podczas gdy odpowiednie koszta powinny wynosić najwyżej 350 i 500 zł. W ten sposób, przyjmując pod uwagę całą konsumpcję wewnętrzną, ogólna suma kosztów handlowych, obciążających naftę i benzynę wyniosłaby zamiast normalnych 6.200.000 — 12.200.000 zł. Jest to główny wzgląd, dla którego, jak się dowiadujemy, p. minister Kwiatkowski nie zatwierdzi przystąpienia Polminu do kartelu w obecnie obowiązujących członków kartelu warunkach.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Zmartwychwstanie".
NOWOŚCI: „Ofiara przemocy".
UCIECHA: „Dama bez zasłony".
PROMIEŃ: „Robin Hood" (Douglas Fairbanks).
WARSZAWA: „Niewolnica Szeika".
SZTUKA: „Napoleon Bonaparte".
WANDA: „Żyd wieczny tułacz".
CORSO: „Noc grozy" oraz „Wesoła menażerja".

FREDERIC BOUTET

Karnawał

(Tłómaczyła z francuskiego T. S.)

3 Ciąg dalszy

Berta bardzo onieśmielona, z bijącem sercem, zaledwie słyszała banalny frazes, który wygłosił o nocy jaśniejszej niż jej maska. Nieświadomie uczyniła ruch, jakby się chciała cofnąć. Wówczas nieznajomy rzekł grzecznie.

„Może przeszkadzam Pani, ale nie mam zamiaru być niedyskretnym i dlatego ustępuję Pani miejsca".

„Ależ proszę Pana, nie chciałabym pozbawiać Pana tej terasy i widoku na morze" — szeptała Berta wzruszona tą niespodziewaną przygodą.

„A więc Pani zostaje"

„Nie, odchodzę".

„Łaskawa Pani, jeśli przez litość nie chcesz mnie pozbawiać tej terasy, to jedynym środkiem ku temu, jest pozostanie tu wraz ze mną. Zrozumie Pani chyba, że w przeciwnym razie elementarna grzeczność obowiązuje mnie do odejścia".

„A więc pozostaję" — rzekła Berta z krótkim śmiechem, który wskutek jej onieśmielenia brzmiał fałszywie.

„Dziękuję".

Nastąpiło milczenie. Berta nie odważyła się teraz ani oddalić się, ani pozostać blisko tego nieznajomego. Próbowała naprożno odgadnąć, kim mógł być. Człowiekiem wielkiego świata bezwątpienia, maniery jego były wykwintne, obejście eleganckie, regularna i gładka twarz, którą niejasno widziała, była pełna dystynkcji.

On patrzał na nią z boku, nie mogąc niczego rozróżnić. Spotkanie to bawiło go jednak. Ta kobieta samotna, opuszczająca salę, aby wyjść na terasę? Ale może to był nowy proceder, służący do znajdywania przygody? Wzruszył ramionami. Przygoda nadarzała się, próbował więc z niej korzystać, ponieważ interesowała go, jak interesowała go każda przygoda miłosna pod warunkiem, by nie była zbyt banalną lub obliczoną.

Szukał jakiegoś zdania, aby na nowo podjąć konwersację, nie znalazł jednak nic oryginalnego, więc spytał tylko młodą kobietę, jak się jej bal podoba. Odpowiedziała kilka zaledwie dosłyszalnych słów. Wtedy spytał ją wprost:

„Pani sama?"

Nie odpowiedziała.

„Więc rzeczywiście jest Pani tak trwożliwą?" zapytał z lekką ironją.

„Nie jestem pensjonarką, ale nie znam Pana" — odpowiedziała sucho.

Zaśmiał się.

„Ja również nie znam Pani, tajemnicza nieznajomo. Ale Pani mnie widzi, ja [illegible] nie widzę. I dlatego..."

Znowu zrobiła ruch, jakby chciała odejść, zatrzymał ją delikatnie, ujmując ją za ramię.

„O proszę Pani, jesteśmy na balu maskowym, albo przynajmniej możemy na nim być. Zapewniam Panią, że to upoważnia do pewnej lekkości tonu. Więc to pierwszy raz Pani przychodzi tu na bal? A długo jest już Pani na Rivierze?"

Tym razem odpowiedziała. Ich rozmowa [illegible] się po chwili dość swobodną. On nadawał jej ton pewnej dyskretnej galanterji ale pozostawał pełnym szacunku. Ta kobieta intrygowała go. Z pewnością nie miała w sobie niczego ze zawodowej kapłanki miłości. Adorował ją więc delikatnie i rycersko, jak kobietę z towarzystwa. Berta ożywiała się. Pod schronieniem swej maski kosztowała niebezpiecznej przyjemności tych hołdów i czułych słów bez najmniejszej obawy kompromitacji. Mimo to jednak, gdy się zbytnio zbliżył do niej chciała się znowu oddalić. Zatrzymał ją powtórnie.

„Posłuchaj Pani" szepnął tonem gorącej prośby. „ponieważ jesteś Pani tutaj sama, pozostaniesz ze mną do końca balu. Ale prócz tego przyrzeknij mi Pani, że się jutro zobaczymy. Ponieważ Pani przychodzi często do Kasyna, przyrzeknij, że znajdziesz się jutro tutaj około 5-tej popołudniu. Będę Panią oczekiwał w drugiej sali od strony morza". Powiedziała „tak" nie namyślając się zupełnie. Była w jakimś dziwnym nastroju rozkosznej egzaltacji i jakiejś nieznanej emocji. Była także pełną dumy i zachwytu nad tem, że podbiła bez okazania mu swej twarzy ani kształtów swego ciała, tego młodego ujmującego człowieka, który najwidoczniej był bogatym światowcem, przyzwyczajonym do powodzenia.

Ciąg dalszy nastąpi.

—o—

Jubileusz 10-lecia Deklaracji Balfoura

Żydzi! Sjoniści!

W dniu 2 listopada br. upłynęło 10 lat od ogłoszenia Deklaracji Balfoura, proklamującej wobec całego świata historyczne prawo narodu żydowskiego do stworzenia sobie siedziby narodowej w Palestynie, oraz zapewniającej pomoc rządu angielskiego w tem dziele wybudowy.

Do tej enuncjacji Wielkiej Brytanji przystąpiły w następstwie wszystkie wielkie mocarstwa, skutkiem czego Deklaracja Balfoura nabrała znaczenia aktu międzynarodowego. Formalna jej sankcja nastąpiła na konferencji mocarstw sojuszniczych w San Remo, a następnie została zaaprobowana przez Ligę Narodów, która mandat nad Palestyną powierzyła Wielkiej Brytanji.

W ten sposób nazwisko wielkiego angielskiego męża stanu, filozofa i niezwykłego człowieka, lorda Balfoura wryło się po wieczne czasy w pamięć narodu żydowskiego, jako Tego, który imieniem świata nieżydowskiego podał Izraelowi dłoń pomocną na drodze jego Wyzwolenia.

Samo zaś dzieło Wyzwolenia dokonane być może — i musi — przez sam naród żydowski. Narody świata mogą nam okazać swą życzliwość i pomoc, nie mogą jednak zrealizować naszego ideału sjońskiego. Tylko własnym ofiarnym trudem ziści się sen narodu o wolnym Sjonie!

W minionem dziesięcioleciu, zapoczątkowanem Deklaracją Balfoura, postąpiło dzieło wybudowy siedziby żydowskiej w Palestynie o duży, poważny krok naprzód. Chwilowe trudności są zjawiskiem przemijającem i nie odgrywają istotnej roli w procesie dziejowym, jakim jest odrodzenie Narodu i jego Ojczyzny.

Trudności te są jednak przypomnieniem, iż w pracy dla Erec Izrael ustawać nie wolno. Rozpoczęliśmy dzieło wielkie, o historycznej donioności, świat na nie patrzy z zainteresowaniem i sympatją — doprowadzenie go do szczęśliwego końca jest przeto świętym obowiązkiem narodu żydowskiego i każdego Żyda z osobna.

Do ofiar na rzecz centralnego funduszu odbudowy Palestyny — Keren Hajesod — wzywamy Was, Żydzi i sjoniści! Wzywamy wszystkich — bez względu na przynależność partyjną — gdyż dzieło palestyńskie jest kwestją ogólnożydowską. Palestyna jest sprawą każdego Żyda, który czuje się Żydem i pragnie utrzymania i odrodzenia żydostwa.

W dniach Miesiąca balfourowskiego niechaj nasza miłość do Palestyny objawi się w zwiększonej ofiarności dla Palestyny!

Będzie to najwłaściwszem uczczeniem wielkiego Anglika i wielkiego, szlachetnego przyjaciela naszego narodu, lorda Balfoura.

Kraków, w listopadzie 1927.

Egzekutywa Organizacji sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.
Komitet Rejonowy Organizacji „Mizrachi"
Komitet Okręgowy Sjon. Partji Pracy „Hitachdut"

Pomyślne widoki rozwiązania kwestji bezrobocia w Palestynie

Plan „Histadrut Haowdim". — Statystyka bezrobocia. — Zniesienie zasiłków dla bezrobotnych. — Potrzeba 150 tys. funtów do zlikwidowania bezrobocia. — Przesiedlenie robotników do kolonij. — Od roku 1929 nowy okres pracy.

Praca nad usunięciem i przezwyciężeniem obecnego kryzysu ekonomicznego w Palestynie ustaje. Egzekutywa sjonistyczna i Organizacja robotnicza wypracowywują plany i projekty, któreby pozwoliły usunąć bezrobocie i zażegnać w ten sposób kryzys palestyński. Punktem wyjścia tych planów jest zniesienie zasiłków dla bezrobotnych i zastąpienie ich produktywną pracą. Liczba bezrobotnych w Palestynie, wedle statystyki z 1 października r. nie jest naogół duża. W całej Palestynie jest obecnie 4.159 zarejestrowanych bezrobotnych. Z pośród nich 430 osób pracuje 1—2 dni tygodniowo. Na 11.955 robotników, zatrudnionych obecnie w miastach palestyńskich, 062 posiada tylko czasową, niestałą pracę przy robotach publicznych. Roboty te kończą się w r. 1928 tak, że po ich ukończeniu zwiększy się znowu liczba bezrobotnych w miastach. Liczba bezrobotnych nie jest w stosunku do innych krajów nazbyt duża, ale przy obecnych stosunkach palestyńskich jest bezrobocie najdotkliwszą bolączką i najcięższym problemem pracy palestyńskiej.

Jak wiadomo, organizacja sjonistyczna postanowiła na wniosek organizacji robotniczej znieść całkowicie zasiłki dla bezrobotnych i przeprowadzić szereg koniecznych robót. Niestety nie udało się Egzekutywie sjonistycznej przeprowadzić tych prac w szerokich rozmiarach, tak, że prace te zostaną wkrótce ukończone, a przed Organizacją robotniczą stanie znowu kwestja zasiłku dla bezrobotnych. Chcąc atoli sprawę kryzysu ruszyć z martwego punktu, wypracowała „Histadrut Haowdim" szeroki plan prac na najbliższą przyszłość, któryby umożliwił zatrudnienie wszystkich bezrobotnych w przeciągu najbliższego roku.

Widoki rozwiązania kwestji bezrobocia są obecnie w Palestynie szczególnie pomyślne. Rozpoczną się bowiem wkrótce prace poza zasięgiem kierownictwa sjonistycznego, które zatrudnią stosunkowo dużą ilość robotników żydowskich. Chodzi tu o budowę domu zdrowia w Tel Awiwie, gmachy samorządów w Jerozolimie i w Hajfie, prace przy realizacji projektu Rutenberga, budowa domów w kolonjach Pici i td. Łącznie prace te będą kosztowały 220.000 funtów palestyńskich. „Dawar" zaznacza, że według najbardziej ostrożnych obliczeń znajdzie przy tych pracach zatrudnienie w najbliższym roku 60 procent bezrobotnych. Tak więc do zupełnego rozwiązania kwestji bezrobocia będzie potrzeba jeszcze 150.000 funtów palestyńskich. Jeśliby departament kolonizacji przeprowadził przynajmniej częściowo swój plan, który jest już koniecznością, a który polega na akcji budowlanej i pracach irrygacyjnych w kolonjach żydowskich, to kwestja bezrobocia byłaby całkowicie rozwiązana. Dodać należy, że prace te muszą być w bieżącym roku przeprowadzone, albowiem od nich zależy ekonomiczne ugruntowanie i usamodzielnienie wielu kolonij. „Histadrut Haowdim" proponuje, by dla tych prac wyznaczono budżet w kwocie 150.000 funtów palestyńskich, co przyspieszyłoby częściową likwidację kryzysu.

Nie oznacza to oczywiście ostatecznego rozwiązania kryzysu palestyńskiego. Toteż organizacja robotnicza żąda osiedlenia 500 rodzin na roli. Jest to zdaniem „Dawaru" zupełnie możliwem. W r. 1929 sytuacja na rynku pracy w Palestynie będzie zupełnie inna, niż obecnie. Prace w porcie w Hajfie, które rozpoczną się już z końcem r. 1928, zatrudnią kilka tysięcy robotników. Przygotowanie gruntów w Gidro i oddanie do dyspozycji obszarów dla robotniczego miasta ogrodowego około Tel Awiwu, umożliwi przesiedlenie kilkuset robotników do osiedli rolniczych; prace amelioracyjne na nowo zakupionych przez Keren Kajemeth gruntach, postęp w pracach Rutenberga, rozwiąże całkowicie sprawę kryzysu. Wówczas widoki przyszłej pracy i emigracji do Palestyny staną się bardzo pomyślne i będzie można mówić o nowym okresie konstruktywnej pracy.

Wszystko to jest oczywiście możliwe, jeśli w najbliższym czasie zostanie zebrana suma 150.000 funtów palestyńskich i jeżeli prace przewidziane w planie kolonizacyjnym zostaną przeprowadzone.

Tak więc suche cyfry dowodzą nam, że właściwie nie mamy przed sobą problemu bezrobocia, lecz raczej problem dostatecznych funduszów „Keren Hajessodu". Przeprowadzenie powyższych planów uzależnione jest od akcji, jaką uchwalił podjąć kongres, a która prof. Weizmann zobowiązał się przeprowadzić. Wielki wysiłek, pomnożenie dochodów Keren Hajessod — a nastąpi nowy pomyślny i trwały rozwój odbudowy Palestyny.

Prezydent Weizmann w Berlinie

Dnia 17 bm. przybył do Berlina prezydent organizacji sjonistycznej prof. Weizmann. Wieczorem urządzono dla prof. Weizmanna wspaniałe przyjęcie. Weizmann wygłosił dłuższy referat o wrażeniach z ostatniego pobytu w Palestynie, przyczem zebrano szereg większych deklaracyj na rzecz Keren Hajessod.

Jeszcze o nowej walucie palestyńskiej

Jak wiadomo, w przeciwieństwie do prasy arabskiej, zajęła prasa hebrajska pozytywne stanowisko wobec wprowadzenia nowej waluty palestyńskiej. Niemniej atoli „Haarec" krytykuje ustawę o nowej walucie, zaznaczając, że rząd powołał komisję, która miała zbadać sprawę waluty, a następnie postąpił sprzecznie z propozycjami tej komisji. Zamiast wprowadzić w ubogim kraju niską walutę, stworzono walutę równającą się angielskiej. Również nie uwzględniono życzeń w sprawie nazwy nowej waluty. Mimo to ma nowa waluta palestyńska wielkie znaczenie jako zewnętrzna oznaka niezawisłości Palestyny.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 19 listopada.

Kraków (422 m) 12 Sygnał czasu, „hejnał" i komunikaty. 17,20—17,45 Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. A. Sikorska, „O konieczności oddawania dzieci nerwowych i trudnych w wychowaniu do specjalnych szkół i zakładów", 17,45—19 Transmisja z Warszawy (pogadanka i koncert dla młodzieży), 19,35—20 Odczyt pt. „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. dr. J. Reguła, 20—20,30 „Hejnał", komunikaty, 20,30—22,30 Transm. z Warszawy (muzyka lekka). 22,30—23,30 Muzyka salon. z „Pavillon" (dyr. A. Górzyński).

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16—16,25 Odczyt pt. „Obowiązki kierownika szkoły", 16,40—17,05 „Jak z powietrza robi się chleb?" (przetwory azotowe w Chorzowie). 17,20—17.45 odczyt pt. „Teatr w starożytnym Rzymie". 17,45 Pogadanka dla młodzieży, 18,15 Koncert dla młodzieży. (Pieśni, humor i in.) 19,35—20 Radjokronika. 20,30 Muzyka lekka. (wyj. z operetek). 22,30 Muz taneczna.

Poznań (280,4 m) 13 Giełda 17,45 Koncert z kawiarni, 20,30—22 Muzyka lekka (piosenki), 22,30 Muzyka z winiarni.

Wiedeń (517,2 m) 11 Koncert, 19,45 „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta i jazzband.

Berlin (483,9 m) 16,30 18 Koncert, 19,30 „Trubadur", opera Verdiego.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Koncert kameralny. (Haendel, Mozart), 22,30 Koncert.

Frankfurt n/M (428,6 m) 16,30 Koncert, 20,15 Rozmaitości muzyczne.

Langenberg (468,8 m) 13,10 i 18 Koncerty. 20,30 Wieczór wesoły. Do 1-szej muz. taneczna.

Praga (348,9 m) 13,20 i 13,35 Giełda, 19 Operetka.

Kłopoty amanta filmowego

Co o tem mówi John Gilbert?

(-si) John Gilbert jest znaną gwiazdą filmową, a jego kreacja we „Wielkiej Paradzie" zdobyła mu sławę światową. Gilbert jest jednakowoż nietylko artystą, lecz i literatem, zwłaszcza z dziedziny filmowej. Niedawno zamieścił w amerykańskich pismach pracę o kłopotach amanta filmowego.

Artysta grający w teatrze rolę amanta znajduje się, zdaniem Gilberta, w znacznie dogodniejszej sytuacji, niż jego kolega w dziedzinie filmu. Artysta teatru wie wprawdzie, że przed nim jest przepełniona widownia, ale ludzi bezpośrednio nie widzi. Wie też, że za kulisami znajdują się elektrotechnicy, robotnicy i jego koledzy, ale nie przeszkadzają mu wcale na scenie. Może więc mieć iluzję, że znajduje się sam z istotą ukochaną. Tej iluzji artysta filmowy absolutnie mieć nie może. Artysta filmowy musi scenę miłosną zagrać w świetle jaskrawo żarzących się lamp, a naokoło niego tłoczą się dyrektorzy i asystenci, elektrotechnicy i operatorzy. Nieustannie gra orkiestra, po scenie ugania się dama ze scenarjuszem, szefowie reklamy, krawcy, garderobiane, artyści i artystki nie zadawają sobie wcale trudu, by trzymać się zdala od miejsca, gdzie amant zapewnia swoją ukochaną o dozgonnej miłości. Zdarza się często, że sto oczu patrzy się, jak amant całuje swoją ukochaną. Reżyser zapewnia wprawdzie, że artysta powinien o tem zapomnieć, ale jemu łatwo tak mówić, ponieważ sam nie gra.

Jak długo trwają próby, to jeszcze pół biedy, ale trzeba tę scenę nakręcić. Oto bohaterka znajduje się już według wszelkich reguł sztuki w objęciach swego partnera, który się schyla, by ją „namiętnie ucałować. Ale wtem krzyczy reżyser: „Przepraszam, przedtem musi się pan popatrzeć, czy ona jest naprawdę wzruszająca! Na miłość Boga! niech pan tak nie trzyma jej głowy, bo profil jej nie może być tak ostry Troszeczkę na prawo! No tak, a teraz niech pan pocałuje! Ależ na miłość Boga! tak się nie całuje Całus musi być głęboki! Jeszcze raz!"

I tak się powtarza to nieraz piętnaście razy Dobrze jest, jeśli artystka nie jest ani zamężną, ani zaręczoną, gorzej jest, jeśli artystka ma pierścionek na palcu. Zdarza się bowiem, że między widzami znajduje się jej mąż albo narzeczony. Jakżeż można wówczas piętnaście razy całować taką niewiastę? Doprawdy nie wiem, czemu reżyser nie izoluje tej sceny miłosnej, nie ustawia jakiegoś parawanu, by w ten sposób usunąć setkę oczu i dać artystom swobodę do należytego zagrania takiej sceny.

Takie to są kłopoty amanta filmowego, któremu nie tak łatwo, jak widzimy, przychodzi złożyć pocałunek na ustach swej partnerki.

Represje karne przeciw zarażeniu

Ustawy karne państw współczesnych stoją na gruncie zasady, iż każda jednostka ma prawo do nietykalności ciała. Wszystkim też niemal prawodawstwom znane jest przestępstwo uszkodzenia ciała. Spowodowanie u innej osoby choroby w drodze zarażenia jej chorobą własną expressis verbis w ustawach przedwojennych, jako przestępstwo przewidziane nie było. Czyny takie można było nie bez trudu podciągać w drodze wykładni pod artykuły traktujące o uszkodzeniach ciała lekkich, ciężkich, lub bardzo ciężkich.

Nadzwyczajny rozwój chorób wenerycznych po wielkiej wojnie postawił prawodawców wobec nowego zagadnienia, wobec problematu obrony zdrowia przyszłych pokoleń. Kierując się tą wytyczną, prawodawcy powojenni wprowadzili do kodeksów nowe przestępstwo. Jest niem zarażenie. Przestępstwo to spotykamy zarówno w projektach ustaw karnych państw zachodnich, jak też w kodeksie karnym sowieckim z roku 1922.

Projekt polskiego kodeksu karnego dyskutowany, jak wiadomo, obecnie w Komisji Kodyfikacyjnej, nie pozostał w tyle za innemi ustawodawstwami.

Dążność do ochrony zdrowia jednostki znajduje tu wyraz w samej intytulacji odpowiedniego działu przestępstwa. Nagłówek ten brzmi: „Uszkodzenie zdrowia", podczas gdy obowiązujący kodeks rosyjski z 1903 r. dział identyczny tytułuje ciaśniej: „Uszkodzenie ciała". W tak ujętym pod kątem ochrony zdrowia dziale przestępstw znajdujemy interesujący, znany już innym prawodawstwom stan faktyczny.

Oto artykuł 84 (projekt prof. W. Makowskiego) zarządza: „Kto zaraża człowieka chorobą weneryczną (lub inną chorobą zakaźną) ulega karze więzienia do lat 3-ch. Jeśli zarażenie chorobą weneryczną nastąpiło w stosunku małżeńskim — głosi paragr. 2 tegoż artykułu — ściganie odbywa się na wniosek poszkodowanego".

Prawodawca polski w dziale przestępstw „uszkodzenia zdrowia" stawia mocną tamę przeciw dotkliwej klęsce społecznej, jaką jest szerzenie się chorób wenerycznych.

Rosjanka Tamara morduje swych mężów,

by się dostać do nieba

Cała Grecja a głównie Ateny stoją pod wrażeniem zbrodni, względnie całego szeregu zbrodni, jakich dopuściła się Rosjanka Tamara. Dotychczas udowodniono jej, że zamordowała dwóch swoich mężów, a zwłoki ich spaliła, by w ten sposób usunąć wszelkie ślady. Sama zaś morderczyni jest ciekawym typem patologicznym. Należy do jakiejś sekty, która propaguje wyzwolenie człowieka przez szereg zbrodni. Tylko człowiek, który popełnił największe grzechy, może być doprowadzony do stanu pokuty, a tylko zbrodnia jest właśnie drogą do nieba.

Rosjanka Tamara, zdegenerowana i histeryczna osoba, obcowała głównie w kołach Chińczyków. Przed trzema laty wyszła za jakiegoś Chińczyka, który wkrótce po ślubie znikł z widowni. Pani Tamara wyszła drugi raz za mąż i ta sama historja przydarzyła się jej drugiemu mężowi. Do policji wpłynęło wkrótce doniesienie jakiejś jej koleżanki, widocznie zazdrosnej, i na podstawie tego doniesienia policja wdrożyła śledztwo, które ujawniło, że Tamara mordowała swoich mężów przy pomocy kochanków, a następnie paliła zwłoki, by zatrzeć za sobą wszelkie ślady.

WESOŁY KĄCIK

STRAŻ OGNIOWA.

Dowódca straży do właścicielki piwiarni:

— Proszę panią o osiem dużych jasnych, ale prędko, bo jesteśmy w drodze do pożaru.

ON JĄ ZNA.

— Mamy doskonałą sposobność, możemy u pani Mayer wypróżnić całe mieszkanie.

— Co, wyjechała?

— Nie, ale na drzwiach jest kartka: „Jestem u sąsiadki, wracam za pięć minut".

SKROMNOŚĆ.

Starsza panna (u pośrednika małżeńskiego): „Moje pretensje są bardzo skromne! Już dozorca kolejowy mógłby mnie uszczęśliwić — nawet z kolei lokalnej!

Marszałek Piłsudski otrzymał

najwyższe odznaczenie wojskowe Francji

Warszawa, 18. 11. Dzisiejszy akt dekoracji marszałka Piłsudskiego „Medalem wojskowym" francuskim miał przebieg szczególnie uroczysty i podniosły.

O godz. 12·30 pod dowództwem pułk. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego stanęły na wielkim dziedzińcu zamkowym jedna kompanja 36 pp. ze sztandarem pułkowym oraz szwadron 1 p. szwoleż. z orkiestrą 36 pp.

O godz. 12'40 przybywa na dziedziniec marszałek Francji Franchet d'Esperey ze swoim orszakiem. Powitany zostaje prezentacją broni i odegraniem Marsyljanki.

O godz. 12'45 przybywa na dziedziniec zamkowy marszałek Piłsudski powitany fanfarą i hymnem narodowym. Marszałek Piłsudski wita się serdecznie z marszałkiem Francji.

O godzinie 13 wchodzi na dziedziniec zamku p. Prezydent Rzeczypospolitej i w towarzystwie marszałków przyjmuje raport od pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, przechodzi przed frontem oddziałów, poczem następuje dekoracja, której dokonuje marszałek Francji Franchet d'Esperey, przypinając na piersi marszałka Polski Józefa Piłsudskiego najwyższą odznakę wojskową Francji. Orkiestra odgrywa hymn narodowy.

Na tem skończył się akt dekoracji, a do apartamentów na zamku weszli zaproszeni goście, którzy wzięli udział w śniadaniu wydanem przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na cześć marsz. Franchet d'Esperey. Śniadanie jest poprzedzone cerelem, poczem o godzinie 1'30, 54 osób zaproszonych, między innymi ambasador Francji p. Laroche, członkowie misji wojskowej francuskiej z gen Charpy na czele, dalej członkowie rządu i generalicja z p. Kleberglem, attache wojskowym przy poselstwie polskiem w Paryżu zasiedli do stołu. Dziś w sobotę lub jutro p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie jeszcze raz marszałka Francji i udekoruje go wielką wstęgą Orderu Polski Odrodzonej.

Wojskowi polscy odznaczeni „Legją honorową"

Warszawa, 18. 11. Z okazji dzisiejszej uroczystości wojskowej został odznaczony odznaką Legji Honorowej francuskiej przez marszałka Franchet d'Esperey szereg osobistości wojskowych. I tak komendorję z gwiazdą otrzymał wiceminister gen Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, gen. Burchardt-Bukacki, gen. Dreszer i ks. Biskup Gall. Dalej rozdzielonych zostało 15 oficerskich, 10 kawalerskich orderów Legji honorowej, oraz 12 palm akademickich.

* * *

Warszawa, 18. 11. Marszałek Francji Franchet d'Esperey zwiedził dziś przed południem miasto, głównie zaś katedrę, Stare Miasto, Plac Teatralny Zachętę, most Poniatowskiego i Pragę. W południe złożył wizytę p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

przed Sądem okręgowym, jako oskarżony z art. 453 k. k (zabójstwo z premedytacją). Obronę jego wnosić będą adw Henryk Ettinger (ojciec) i adw. Aleksander Margolis.

PO RAZ CZWARTY SKAZANY NA ŚMIERĆ. W sądzie w Gnieźnie zapadł dziś wyrok, mocą którego trzykrotnie już w różnych instancjach skazany na karę śmierci za morderstwo, popełnione na żonie, Adam Dobiński, został po raz czwarty, mimo skasowania poprzedniego wyroku przez sąd najwyższy, skazany na śmierć. Skazany przyjął wyrok z rezygnacją.

14-LETNI SAMOBÓJCA. Po stronie zewnętrznej muru cmentarza św. Wojciecha w Poznaniu znaleziono onegdaj zwłoki 14-letniego ucznia, Stanisława Szymańskiego, który zastrzelił się z brauninga.

POŻAR AUTOBUSU PODCZAS JAZDY. W zbiorniku autobusu, jadącego ko Kosowa, nastąpiła na drodze między Matyjowcami a Zabłotowem eksplozja, następstwem czego był ogień, który zniweczył wszystkie palne części autobusu. Z pasażerów kilku odniosło na szczęście tylko lekkie poparzenie ciała.

WIELKIE WŁAMANIE WE LWOWIE. Onegdaj w nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do sklepu Józefa Herbsta przy ul Słonecznej we Lwowie i skradli 150 par spodni męskich, 60 ubrań dziecinnych 10 kurtek, oraz 15 marynarek, ogólnej wartości 10.000 zł. Po łup tak duży musieli zajechać wozem lub ciężarowym samochodem.

Z SALI KONCERTOWEJ

ODCZYT LUTY NUNBERG.

Teorja techniki gry fortepjanowej stanowiła treść oryginalnego i dobrze przemyślanego odczytu pani Luty Nunberg. Wychodzi ona z założenia, że ruchy rąk (nachylenie ręki, ruch palców, ramienia) odgrywają dominującą rolę — toteż należy ruchy te poznać, wystudjować — aby je móc zastosować w praktyce.

Po długiej obserwacji i studjach doszła do przekonania, że sfilmowanie tych ruchów wypełni tę lukę w teorji gry i postarała się o sfilmowanie gry najlepszych mistrzów, jak Orłow, Landowska, Rubinstein, Cortot. Schwytanie na film daje możność rozłożenia ruchów i wywołania tzw ruchu zwolnionego. Zwolnienie to jest naturalnie złudzeniem optycznem. Przez zwolnienie otrzymujemy rozłożenie ruchu na drobne części, przez co każde stadjum ruchu uwydatnia i uwypukla się z pełną wyrazistością.

Nowość ta mieć może dla nauki doniosle znaczenie i oddać takowej duże zasługi. m. t.

—o—

— ECHA Z ODCZYTÓW P. L. NUNBERG O WYNALAZKU Z DZIEDZINY TECHNIKI FORTEPIANOWEJ. Światowej sławy firma Pleyel, Paryż, pod której patronatem odbywają się słynne odczyty pt. „Film a gra fortepianowa" jest już od szeregu lat reprezentowana na Polskę przez najstarszy skład fortepianów Wł. Bolański (Z. Raba nast.) w Krakowie — pałac Spiski.

ZE SPORTU

— SEKCJA GIMNASTYCZNA DLA PAŃ założona przez ŻKS „Hakoah" rozpoczyna w najbliższych dniach ćwiczenia w sali gimnastycznej pod fachowem kierownictwem. Wpisy przyjmuje sekretarz: Roman Berger, św. Gertrudy 24, III. p. na lewo codziennie od godz. 2-giej do 3 popoł.

— ŻKS „HAKOAH" — ŻKS „HAGIBOR". Zawody powyższe, które w ubiegłym tygodniu do skutku nie doszły z powodu niepogody, odbędą się nieodwołalnie dziś w sobotę 19 bm. o godz. 11 przedpołudniem na boisku ŻKS „Makkabi". Poprzedzą o godz. 9.30 przedpołudniem: ŻRKS „Gwiazda" — ŻKS „Hagibor II.".

Samobójstwo wiedeńskiej literatki Berty Pauli

Przed kilku dniami popełniła znana wiedeńska literatka Berta Pauli samobójstwo przez zażycie większej dozy weronalu. Samobójczyni cierpiała od dłuższego czasu na stany duchowej depresji i znajdowała się pod opieką wiedeńskich neurologów. Zmarła była żoną wiedeńskiego profesora uniwersytetu, dra Wolfganga Pauliego i uchodziła za jedną z najbardziej wykształconych kobiet we Wiedniu. Prace jej z dziedziny literatury pamiętnikarskiej Francji, zwróciły na nią szczególną uwagę. Berta Pauli brała też żywy udział w ruchu kobiecym i niejednokrotnie występowała jako mówczyni w sprawach kobiecych.

Wiadomości z kraju

Delegacja „Tarbutu" u ministra oświaty Dobruckiego

Onegdaj zjawiła się u ministra oświaty Dobruckiego delegacja „Tarbutu" złożona z pp. sen. Dra Braudego, Gordona i Dra Rosenbauma. Delegacja przedłożyła ministrowi memorjał, w którym zażądała: 1) subsydjów dla hebrajskich szkół ludowych, 2) praw publicznych dla 8-klasowych gimnazjów hebrajskich, 3) utworzenia komisji państwowej dla przeprowadzenia matury w języku hebrajskim w obecnym roku szkolnym. Minister oświadczył, że ministerjum nie ma żadnych funduszów dla popierania prywatnego szkolnictwa ludowego. Minister wydał ostatnio specjalne zarządzenie, by przy wizytacjach i udzielaniu praw były szkoły niepolskie traktowane na równi z polskiemi. Wkońcu oświadczył min. Dobrucki, że sprawa matur w gimnazjach hebrajskich będzie definitywnie załatwiona, skoro tylko szkoły hebrajskie otrzymają pełne prawa.

Emigracja z Polski

Według danych tymczasowych Urzędu Emigracyjnego w październiku br. emigracja z Polski wyniosła 9,967 osób. Do krajów europejskich wyjechało 6,017 osób, z tego do Francji 2,199 osób, do Niemiec 3,487; do krajów pozaeuropejskich wyjechało 3,950 osób, z tego do Stanów Zjednoczonych A. P. 737 osób, do Argentyny 2,058, do Kanady 715, do Brazylji 280 osób. Powróciło do kraju w październiku br. 4,089 osób, z tego z krajów Europy 3,668 osoby, z krajów pozaeuropejskich 420 osób.

Były oficer i urzędnik popełnia napad rabunkowy

Z Warszawy donoszą: Wczoraj na krótko przed zamknięciem sklepów usiłował zrabować biżuterję były oficer marynarki i były urzędnik państwowy Adam Feliks Zawadzki, zamieszkały stale w Warszawie. Rabunku usiłował dokonać w ten sposób, że w czasie oglądania biżuterji uderzył właścicielkę w piersi i korzystając z jej przerażenia rzucił się do ucieczki, został jednak aresztowany.

Szaleniec porywa kobietę

Z Lublina donoszą: Dnia 17 bm. o godz. 1 pop. do jednego ze sklepów przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie wszedł jakiś młody mężczyzna z krzyżem w ręce i począł zachowywać się podejrzanie. Właściciel sklepu, myśląc że ma do czynienia z pijanym, usiłował go ze sklepu usunąć. Wówczas nieznajomy schwycił nagle znajdującą się w sklepie [illegible] Stachurę, porwał ją na ręce i mimo gwałtownego z jej strony oporu, wyniósł ją na ulicę, następnie zaś zbiegł z szamocącą się ofiarą do pobliskiego kościoła Bernardynów i tu usiłował ją rozebrać. Na krzyk napadniętej zbiegli się przechodnie i policja. Z trudem udało się wyrwać ofiarę z rąk szaleńca, którego zakuto w kajdany i odstawiono do komisarjatu. Okazało się, że jest to niejaki Stanisław Marciniak, umysłowo chory. Zamknięty w celi Marciniak padł na kolana i ani na chwilę nie przestawał się żłośno modlić. Nieszczęśliwego przewieziono na obserwację do szpitala Jana Bożego.

—o—

INSTYTUT LIGI NARODÓW W WARSZAWIE. Z inicjatywy sekretarza generalnego Ligi Narodów projektowane jest założenie instytutu unifikacji prawa karnego. Instytut byłby związany z Ligą Narodów, a mieścił by się w Warszawie. Utrzymanie instytutu kosztowałoby rząd polski około 200 tys. zł. rocznie

ROZPOCZĘCIE AKCJI NA RZECZ SZKOLNICTWA JIDYSZYSTYCZNEGO. Organizacje jidyszy styczne w Warszawie proklamowały akcję na rzecz szkolnictwa jidyszystycznego. Akcja rozpoczęła się akademją, na której przemawiał szereg autorów żydowskich.

LEWIATAN KUSI... żydowskie sfery gospodarcze stolicy propozycją utworzenia wspólnego frontu gospodarczego kupców polskich i żydowskich. Wątpliwą jest rzeczą, czy kupcy żydowscy pójdą na tę koncepcję, dla sfer żydowskich niezwykle niebezpieczną.

OFIARA MISJONARZY. W Łodzi znaleziono onegdaj na ulicy omdlałą z głodu dziewczynę, Helenę Dreher. Po odzyskaniu przytomności opowiedziała Dreherówna następującą historję: Pochodzi ona z Wilna. Przed dwoma laty dała się namówić przez misjonarzy, którzy ją uprowadzili do Radoszczy koło Warszawy. Wkońcu dano jej posadę w biurze misjonarskiem i Dreherówna przyjęła chrzest. Atoli po chrzcie przestano się nią interesować, a nawet wypowiedziano jej posadę. Przez długi czas cierpiała głód, aż wkońcu przybyła do Łodzi. Koła misjonarskie nie popierały jej w niczem. Do rodziców nie mogła wrócić, ponieważ ci opuścili Polskę ze wstydu, że córka ich przechrzciła się. Gmina żydowska w Łodzi udzieliła jej pomocy i Dreherówna udała się do Warszawy, gdzie powróci do żydostwa.

PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO, aresztowanego po wypadkach majowych, rozpocznie się przed Sądem okręgowym w Warszawie na początku przyszłego miesiąca Obecnie gen. Rozwadowski przebywa na wolności i będzie odpowiadał przed Sądem z wolnej stopy.

DAWID BOĆKO STANIE 4 STYCZNIA PRZED SĄDEM. Z Warszawy donoszą: Dawid Boćko, zabójca kupca Grynbauma już 4 stycznia stanie

„Detektorowicze" krakowscy usłyszą wkrótce Amerykę?

Próby retransmisji stacyj zamorskich.

Radjostacja krakowska rozpocznie w pierwszych dniach grudnia próby retransmisji (rebroadcastingu) wielkich stacyj transoceanicznych, krótkofalowych (Schenectady, Pittsburgu i in.) oraz sławnej stacji Philipsa w Hilversum (poprzednio w Eindhofen).

Próby odbędą się z inicjatywy i pod kierunkiem prof. dra W. Wilkosza oraz inżyniera J. Mińskiego, kierownika technicznego radjostacji krakowskiej. Użyty będzie klasyczny aparat „Standard K. W.", którego montaż kończy się właśnie. Aparat jest bardzo prosty w budowie, a składa się z audjonu ze sprzężeniem pojemnościowem, po się k-zcrego jednym stopniem niskiej częstotliwości.

Ponieważ stacja Philipsa jest obecnie nieczynna (z powodu zmiany siedziby), przeto rozpoczęcie pierwszych prób odłożono aż do czasu uruchomienia stacji Philipsa, co nastąpi z początkiem grudnia.

Spodziewać się należy, że o ile próby wypadną pomyślnie, detektorowicze w Krakowie usłyszą niebawem audycje dalekich stacyj zamorskich, które stacja krakowska od czasu do czasu będzie transmitowała. W ten sposób, na krótkich falach, dokona się przez radjo połączenie kontynentów. Retransmisja krótkofalowej audycji przez stację krakowską odbywać się będzie na zwykłej krakowskiej fali. O próbach tych doniesiemy niebawem obszerniej.

RADJO W PODZIEMIACH SALIN WIELICKICH

Radjostacja krakowska przygotowuje na dzień 3 grudnia interesującą audycję dla całej Polski: mianowicie transmisję uroczystości, urządzonych w podziemiach salin wielickich. W program transmisji wejdzie naprzód nabożeństwo o g. 10 rano, następnie muzykalno-wokalny poranek o godz. 11-tej urządzony w komorze Sienkiewicza 130 m. pod powierzchnią ziemi.

KRONIKA

Wschód słońca 17 m. 01	Listopad **19** Sobota 24 March. 5688	Zachód słońca 15 m. 42

Ukonstytuowanie się Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w Krakowie

Onegdaj odbyło się pierwsze konstytuujące się posiedzenie nowo-wybranego Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej w Krakowie.

Wybrano następujące Prezydjum: Dyr. A. Pineles — prezes, wiceprezesami Dr. C. Herschdörfer, E. Holländer, Dr. A. Jassem, sekretarz — Sz. Dürstenfeld, członkowie Prezydjum: A. Fallman, Dr. Mückenbrunn, Dr. K. Stein.

Uchwalono utworzyć następujące komisje: polityczna (przewodniczący dyr. Holländer), organizacyjna (przew. Dr. Herschdörfer), kulturalna (Dr. Sz. Hoffmann), finansowa (Dr. A. Jassem), młodzież (przew. Dr. K. Stein), gospodarcza (Dr Mückenbrunn), fundusze palestyńskie (przew. Dr. Rosenfeld), lokal klubu „Tel.-Awiw" (dyr. Pineles).

Zebranie hebraistów

Staraniem org. „Tarbut" i „Chalucej-Hasafa-haiwrit", odbędzie się dziś w sobotę 19 bm. o godz. 7.30 wieczór w sali „Merkaz-Haceirim" przy ul. Krakowskiej 41, zebranie hebraistów, na którem przemawiać będzie generalny sekretarz org. „Tarbut" w Polsce p. M. Gordon z Warszawy.

Znany działacz na niwie hebrajskiego ruchu oświatowego w Polsce, przedstawi stan i problemy ruchu hebrajskiego w związku ze zbliżającym się zjazdem „Tarbutu" w Warszawie.

Zjazd ziemian w Krakowie

Onegdaj w sali posiedzeń Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie odbyło się walne zebranie ziemian zachodniej i środkowej Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, powiatów miechowskiego, olkuskiego i t. d. Po omówieniu spraw fachowych i gospodarczych oraz referacie p. Rudzińskiego przyjęto następującą uchwałę: „Obradujące dziś w Krakowie walne zgromadzenie ziemian wita z radością dokonane zjednoczenie i solidaryzuje się z deklaracją ugrupowań zachowawczych z dnia 24 października br. Równocześnie walne zgromadzenie stwierdza, że ziemianie powinni jaknajżywiej współpracować przy organizacji państwa, biorąc w tym celu intensywny udział w życiu politycznem".

Wnioski o wysłanie depesz hołdowniczych do Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do premjera marsz. Piłsudskiego uchwalono jednogłośnie.

—o—

— **OSOBISTE.** Pos. Dr. Thon przybył onegdaj do Mentony, gdzie po rekonwalescencji zabawi przez kilka tygodni.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO.** Dziś w sobotę o godz. 19-tej odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem Prof. Dr W. Wilkosza na temat: „O pewnych integralnych własnościach rozwiązań równań różniczkowych". Goście mile widziani.

— **WYSTAWA KONSERW I ZAPASÓW ZIMOWYCH.** W miejskiej szkole gospodarstwa domowego (ul. Pędzichów 13) odbędzie się dnia 23 bm wystawa konserw i zapasów zimowych. Zwiedzać ją będzie można od godziny 10-tej rano do 4-tej popołudniu.

— **BEZPŁATNY WĘGIEL DLA UBOGIEJ LUDNOŚCI M. KRAKOWA.** Z nadchodzącą zimą zarząd Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. podobnie jak w latach ubiegłych, przeznaczył dla ubogiej ludności m. Krakowa i instytucyj humanitarnych bezpłatnie 500 ton węgla do dyspozycji prezydjum m. Krakowa. Węgiel ten będzie rozdzielony pomiędzy najbardziej potrzebujących sukcesywnie w miesiącach zimowych. Równocześnie taki sam dar 500 ton węgla przydzielono także dla ubogiej ludności i instytucyj humanitarnych m. Lwowa.

— **DODATKOWY RAPORT KONTROLNY.** W myśl obwieszczenia DOK Nr. V. odbędą się w czasie od dnia 26 do 30 bm. dodatkowe raporty kontrolne: oficerów rezerwy (kat. A) i pospolitego ruszenia z bronią (kat. C) oraz byłych urzędników wojskowych kilkunastu roczników. Wszyscy obowiązani, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się do ogólnego raportu kontrolnego, winni stawić się wraz z książeczką stanu służby oficerskiej, kartą przydziału mob. i innymi dokumentami wojsk. przed komisję dodatkowego raportu kontrolnego „urzędującą w koszarach im. Kościuszki przy ul. Rajskiej, punktualnie o godz. 9 rano, w dniach wyznaczonych w obwieszczeniu rozlepionem po mieście. Winni niedopełnienia tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

— **STARUSZEK PRZEJECHANY PRZEZ AUTO.** We czwartek wieczór szofer Piwowarczyk Walenty zamieszkały w Białej jadąc samochodem przez ul. Starowiślną najechał na Oleksego Andrzeja (lat 73) dozorcę miejskiego, który doznał złamania lewej nogi powyżej kostki. Piwowarczyk odwiózł swoim samochodem Oleksego na pogotowie ratunkowe.

— **SPADŁ Z DRABINY.** Wczoraj na ul. Długiej l. 42 podczas naprawy przewodu elektrycznego spadł z drabiny 20-letni Stanisław Rutkowski, elektromonter. Nieszczęśliwy doznał ogólnych kontuzyj i złamania ręki. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę zawodu do szpitala.

— **POŻAR.** Wczoraj popołudniu wezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża, gdzie w mieszkaniu na trzeciem piętrze zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego piecyka żelaznego. Straż ogień ugasiła.

— **ŻAKIET I DYWAN.** Szymon Schachter subjekt w sklepie przy ul. Szewskiej l. 13 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. o godz. 9 wszedł do sklepu nieznany mężczyzna, który skorzystawszy z jego nieuwagi skradł żakiet wełniany z futrzanym kołnierzem wartości 60 zł i wydalił się niespostrzeżenie. — Lichtenstein Izaak kupiec przy ul. Dietla l. 93 zgłosił do policji, że dnia 17 bm. wieczorem w czasie składania towarów skradziono mu z wózka ręcznego 1 dywan wartości 60 zł. i wydalił się niespostrzeżenie.

—o—

ZMARLI:

Jakób Rosenzweig l. 33, Rozalja Rittermann l. 52

Uniwersytety ludowe na prowincji

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie, resort młodzieży komunikuje: Inauguracyjne otwarcie Uniwersytetów Ludowych nastąpi w sobotę i w niedzielę w następujących miejscowościach:

Krzeszowice odczyt tow. Mgra Leona Salpetra n. t. „Zadania młodzieży sjońskiej w dobie obecnej".

Niedziela dnia 20 bm.:

Andrychów: Odczyt tow. A. Hofstättera, sekr. Org. Sjon. nt.: „Kwestja żydowska w świetle nauki"

Bochnia: Odczyt tow. Dra K. Steina n. t.: „Tendencje rozwoju żydostwa (kulturalno-społeczne i polityczne).

Chrzanów: Odczyt tow. J. Schachtera n. t. „Obecna sytuacja w sjonizmie".

—o—

— **BNEJ SJON** (ul. Zielona 17, I. p.). Dziś w sobotę o godz. 2 popoł. Zebranie Plugi „Chalucej sofa haiwrit" połączone z referatem p. Dra Perlmuttera.

— **ORG. „CHALUCEJ HASAFA HAIWRIT"** komunikuje: 1) Program seminarjum dla młodej literatury hebrajskiej pod kierownictwem Benziona Katza jest następujący: Piątek, godz. 7 wieczór. Twórczość Szneuera. Godz. 8 Poezja starohebrajska. Sobota, godz. 4 pop.: Twórczość Fichmana. Godz. 5.: Twórczość Szymonowicza. Niedziela, godzina 8 wiecz.: J. Ch. Brenner. (W lokalu org. „Tarbut", Zielona 17 I. p.), 2) W sobotę, dnia 26 bm. odbędzie się staraniem org. „Chalucej Hasafa Haiwrit" w sali „Merkazu", Krakowska 41, o godz. 8 „Wieczór poezji Z. Szneuera" z bogatym i urozmaiconym programem.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41) Dziś w sobotę godz. 3 popoł. zebranie członków z porządkiem dziennym: Sprawozdania z konferencji.

— **PLENARNE ZEBRANIE ZW. SJON. REW.** odbędzie się dziś w sobotę o godz. 2'30 pop. Referować będą o obecnej sytuacji organizacyjnej tow. Schächter i Seiden.

— **„EMUNAH"!** Jutro w niedzielę o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym plenarne zebranie.

— **KLUB TOWARZYSKI „TEL AWIW".** Stradom 13. Dziś w sobotę wieczorem zebranie towarzyskie członków. Uprasza się o punktualne przybycie.

— **WYDZIAŁ STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** zaprasza niniejszem swoich członków na zwiedzenie budowy Żydowskiego Domu Akademickiego, które odbędzie się w niedzielę dn. 20 bm. o godzinie 11.30 przedpoł. Zbiórka przed budową (III. most).

— **STOWARZYSZENIE KOLONJI RABCZAŃSKIEJ** dla żyd. dziatwy szkolnej wybrało na dorocznem Walnem Zgromadzeniu Wydział w składzie następującym: Dr Józef Steinberg — prezes, apt. Ludw. Rosenberg i Henryk Fränkel — wiceprezesi, Juljusz M. Baumgarten — sekretarz, Dr Aleks. Federgrün — zast. sekretarza, Dr Alfred Merz — skarbnik, inż. Ignacy Tislowitz — gospodarz, Lydja Allerhandowa, Marja Kohnowa, Felicja Kornblumowa, Róża Loewenburgowa, Róża Weissglasowa, Dr Jan Geldwerth, Dr med. Rafał Landau, Dr Dawid Süsskind — wydziałowi, Marja Fränklówna, Eugenja Lauterbachowa, Mala Süsskindowa, Dr M. Wassermannowa, Dr Anna Wintersteinowa i Helena Wohlfeldówna — zast. wydziałowych. Komisja rewizyjna: Dr Zygm. Ehrenpreis (przewodn.), Franciszka Binderowa, Hipolitowa Frommerowa, Marja Klugmannowa i Felicja Nowomiastowa. Sąd Rozjemczy: inż. Józef Weinberger, Henrykowa Tislowitzowa, Dr Ludwik Steinberg, Dr Józefa Rattlerowa i Natan Silberzweig.

— **Z UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE.** Onegdaj odbyło się w Krakowie walne zebranie Tow. Uniwersytetu Robotniczego. Do nowego zarządu weszli: prof. Korolewicz jako prezes, radca Kluczka jako zastępca prezesa, red. Wohnout jako sekretarz i in.

Komunikat o bloku mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18 11. (Sin.) O przygotowaniach mających na celu utworzenie bloku mniejszości narodowych, wydany został następujący komunikat:

Dnia 17 i 18 bm. odbyły się narady przedstawicieli mniejszości narodowych z udziałem przedstawicieli Białorusinów, Litwinów, Niemców, Ukraińców i Żydów. Rokowania dotyczyły spraw związanych z nadchodzącymi wyborami. Omówiono zasadnicze podstawy porozumienia. Kwestje sporne, które się wyłoniły wymagają jeszcze uchwał poszczególnych instancyj zanteresowanych narodowości:

„Selrob" nie bierze udziału w naradach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Poseł Paweł Wasynczuk prostuje wiadomość, podaną przez niektóre pisma, jakoby „Selrob" brał udział w rokowaniach o utworzenia bloku mniejszości narodowych. Selrob żadnego udziału w tych rokowaniach nie brał, natomiast podjął inicjatywę utworzenia bloku ukraińskich stronnictw socjalistycznych, oraz brał udział w konferencjach socjalistycznych mniejszości narodowych.

Zjednoczenie niemieckie obraduje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Dziś przedpołudniem rozpoczęły się obrady sejmowe zjednoczenia niemieckiego, z udziałem wszystkich członków. Przedmiotem obrad była sprawa stosunku Niemców do tworzącego się bloku mniejszości narodowych.

———

P. Devey przyjeżdża w poniedziałek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11 Sin. P. Devey, przedstawiciel konsorcjum amerykańskiego przyjeżdża do Warszawy w poniedziałek dnia 21 bm.

1200 stron druku obejmuje sprawozdanie N. I. K. P. o budżecie z r. 1926.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. Sin. Kancelarja sejmowa oddała do druku sprawozdanie najwyższej izby kontroli państwa o wykonaniu budżetu w r. 1926. Sprawozdanie to jest wyjątkowo obszerne, liczy bowiem 1200 stron druku. Zostanie ono przedłożone przyszłemu Sejmowi.

Sąd marszałkowski nad posłem Korfantym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11. (Sin.) Dla rozpatrzenia zarzutów uczynionych p. Korfantemu został wyznaczony sąd marszałkowski, do którego marsz. Rataj powołał dra Diamanda i posłą Żółtowskiego. Obaj ci posłowie zaprosili na superarbitra posła Thugutta. Pierwsze posiedzenie sądu odbędzie się jutro o godz. 12-tej. — Pazewodniczący sądu ma zamiar powołać jako świadka redaktora „Głosu Prawdy", który sformułował zarzuty, jakoby poseł Korfanty współpracował finansowo z Niemcami, dalej ma zamiar powołać przedstawiciela ministerstwa skarbu i przedstawiciela nadzwyczajnej komisji do walki z nadużyciami. Sąd marszałkowski w wspomnianej sprawie będzie mógł występować tylko po dzień 28 bm., do zakończenia obecnej kadencji sejmowej.

Wstępne rokowania w Berlinie na dobrej drodze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 18 11. (T) W dniu dzisiejszym kontynuowane były rozmowy prowadzone przez ministra Stresemanna z delegatem polskim dyr. Jackowskim. Rozmowy te noszą charakter wstępnym rokowań. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że rokowania, wobec dobrej woli obu stron,zakończą się pomyślnie.

* * *

Berlin, 18 11 PAT. W związku z komunikatem biura Wolfa o pierwszych rozmowach min. Stresemanna z dyr. Jackowskim „Vossische Ztg" stwierdza, że wrażenie spotkania wczorajszego było niezwykle korzystne.

Bezpodstawne zarzuty pod adresem sen. de Monzie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 18 11. (D) Jedna z paryskich pism południowych atakuje dziś b. ministra oświaty, senatora de Monzie, zarzucając mu pośredni udział w aferze fałszywych obligacyj węgierskich. De Monzie miał rzekomo ułatwić porozumienie aresztowanego bankiera de Falois z senatorem Reynaldem.

Senator de Monzie ogłosił oświadczenie, w którem kategorycznie zaprzecza informacjom dziennika paryskiego. Senator Monzie dodaje, że kupca de Falois wogóle nie zna.

—o—

Stresemann zaproszony do Ameryki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 18 11 (D) Rozeszła się tutaj wiadomość, iż w najbliższym czasie zawita do Ameryki minister Stresemann. Faktem jest, że amerykański Instytut Pokoju zwrócił się do ministrów spraw zagranicznych trzech głównych państw locarneńskich, a więc do Brianda, Chamberlaina i Stresemanna z zaproszeniem wygłoszenia szeregu odczytów w Ameryce. Żaden z ministrów dotąd nie udzielił odpowiedzi.

Niezwykły sukces Reinhardta w Nowym Jorku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 18 11 (D) Wczoraj odbył się pierwszy występ teatru Reinhardta w Nowym Jorku. Zespół z Moissim na czele odegrał „Sen nocy letniej" Szekspira. Sukces był nadzwyczajny. Powodzenia takiego dawno już nie notowano w Nowym Jorku.

Mac Donald przeciwko akcji lorda Rothermere

Praga, 18 11. PAT. Londyński korespondent „Prava Lidu" uzyskał od Macdonalda następujące oświadczenie: Publiczność angielska stwierdził Macdonald nie interesuje się wcale kampanją wyrażoną przez lorda Rothermehra, który nie posiada poparcia żadnego stronnictwa angielskiego dla swej działalności. Labour Party jest przekonaną o niewłaściwości akcji lorda Rothermere. W zakończeniu Macdonald oświadczył, że wkrótce zamierza odwiedzić Pragę.

Pos. Hołowacz z powrotem przewieziony do Wronek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11 Sin. W związku z likwidowaniem przez władze Niezależnej Partji Chłopskiej ze względu na jej antypaństwową działalność nastąpiło w swoim czasie aresztowanie przywódców tego stronnictwa. Między innymi aresztowano również posła Hołowacza i osadzono go w więzieniu we Wronkach. Hołowacz oświadczył jednak, że jest chory, przewieziono go zatem do więzienia w Warszawie. Tutaj pokazało się, że poseł Hołowacz jest zupełnie zdrów. Władze sądowe postanowiły wysłać go z powrotem do Wronek. Zaznaczyć należy, że więzienie we Wronkach jest jednem z najcięższych w Polsce.

—o—

Proces o wprowadzenie w błąd władz państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 11 (N) Sąd Okr. w Warszawie rozpatruje obecnie sprawę niejakiego Szymiczka, oskarżonego o wprowadzenie w błąd władz państwowych zmyśloną plotką o rzekomo przygotowanym zamachu na życie premjera Piłsudskiego. Prokurator pociągnął go do odpowiedzialności karnej.

—o—

Samolotem z Anglji do Indji przez... Podhajce

Lwów, 18 11. PAT. Jak donosi „Dziennik Lwowski" dnia 16 bm. o godzinie 14.30 dwaj angielscy lotnicy Mac Intosh i Hinkler odbywający lot z Anglji do Indyj zabłądzili i wylądowali na terenie Małopolski wschodniej w Białokrynicy pow. Podhajce. Władze administracyjne i policyjne udzieliły natychmiast śmiałym lotnikom wszelkiej pomocy tak, że już tego samego dnia mogli odlecieć w dalszą drogę.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk fascynującej powieści

GRZEGORZA BAGROWA

na tle męczeńskich dziejów żydostwa rosyjskiego w epoce Mikołaja I. p. t.:

»DZIEJE KANTONISTY«

Wstrząsająca powieść Bagrowa wywoła bezwątpienia najżywsze zainteresowanie wśród ogółu naszych Czytelników.

Joffe popełnił samobójstwo

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 11. Sin. W Moskwie popełnił samobójstwo przewodniczący sowieckiej delegacji pokojowej w Rydze Adolf Abramowicz Joffe. Joffe pochodził z rodziny karaimskiej, urodził się w roku 1883. W roku 1902 wstąpił do rosyjskiej partji socjalno-demokratycznej, kilkakrotnie był skazywany na karę więzienia, zaś w latach 1914—1917 był na zesłaniu. Po rewolucji został członkiem petersburskiej rady miejskiej, następnie był członkiem petersburskiego Rewkonu. Brał udział w układach pokojowych w Brześciu Litewskim u boku Trockiego. Był pierwszym ambasadorem sowieckim w Niemczech, przewodniczył delegacji sowieckiej do rokowań z Polską w Rydze, był wreszcie ambasadorem w Pekinie, pełnomocnikiem rządu sowieckiego przy rokowaniach z Japonją, posłem w Wiedniu a ostatnio dyrektorem instytutu dla spraw Dalekiego Wschodu w Moskwie. Samobójstwo popełnił Joffe na tle nieuleczalnej choroby nerwowej, która go trawiła od szeregu lat.

Znowu ekscesy na politechnice w Budapeszcie

(Tel... własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt. 18. 11. (D) Dziś ponowiły się na politechnice w Budapeszcie ekscesy przeciwko studentom żydowskim. Wczoraj już rozdawano na politechnice ulotki, wzywające do bojkotowania studentów żydowskich. Dziś wtargnęli chuligani do jednej z sal wykładowych, gdzie właśnie odbywał się wykład i wznosząc okrzyki: Precz z Żydami! napadli na studentów żydowskich i niemiłosiernie ich obili.

Na uniwersytecie panował spokój, gdyż studenci żydowscy uprzedzeni zawczasu, wogóle nie przybyli na wykłady.

W godzinach popołudniowych odbył minister oświaty hr. Klebersberg dłuższą konferencję z rektorem politechniki w sprawie środków, mających na celu przywrócenie spokoju. Wydane zostało zarządzenie, mocą którego przeciwko li udział w ekscesach, wszczęte zostanie dochodzenie dyscyplinarne wszystkim studentom politechniki, którzy wzię dzenie dyscyplinarne.

Projekt zmiany przepisów o numerus clausus w parlamencie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 18 11 (D) Minister oświaty hr. Klebersberg przedłożył dziś zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy zmieniający przepisy o numerus clausus. Projekt odesłany został do komisji oświatowej.

Żydostwo litewskie na wulkanie!

Szaulisi przygotowują pogrom za wiedzą rządu!

Wiedeń. 18. 11. PAT. Organ narodowo-żydowski „Die Neue Welt" omawiając zjazd emigracji litewskiej w Rydze pisze, że stosunki na Litwie prą do katastrofy. Zjazd ryski potępił politykę rządu kowieńskiego, zmierzającą do wojny i powziął uchwałę niezwykłą w historji politycznej, wdrożenia rokowań bezpośrednio z Polską w kwestji wileńskiej, z pominięciem rządu kowieńskiego. Znaczy to, że zjazd nie będzie zważał na stan wojenny, proklamowany w 10 lat po wojnie światowej przez rząd Waldemarasa. **Za wiedzą rządu kowieńskiego czynią szaulisi jawne przygotowania do wielkiego pogromu żydowskiego.** Deputacji żydowskiej, która w tej sprawie chciała interwenjować u Waldemarasa oświadczono, że premjer jest tak bardzo zapracowany, iż nie może deputacji przyjąć. Należy tedy — pisze dziennik — zawczasu uczynić uważnymi Żydów Europy na wiadomości nadchodzące z tego ciemnego zakątku kraju.

Sensacyjne wykopalisko w Palestynie

Archeologowie amerykańscy odkryli miejscowość Bet-el.

Jerozolima. 18. 11. PAT. Przy wykopaliskach archeologów amerykańskich odkryto miejscowość Beth-el znaną ze Starego Testamentu, gdzie Jakób miał swój sen i gdzie znajdował się złoty cielec Jerobeama. Wszystkie naczynia i sprzęty Izraelitów zostały w stosunkowo nie wielkiej głębokości.

Zuchwały napad na pociąg w Meksyku

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 18 11. (D) Z Meksyku donoszą o nowym, niesłychanie zuchwałym napadzie na pociąg pasażerski. Bandyci napadli mianowicie na pociąg konwojowany przez 18 żołnierzy. Cała ta załoga została wymordowana wraz z komendantem, pozatem trzech żołnierzy i 6 osób cywilnych w tem jedna kobieta i dwoje dzieci odniosło ciężkie rany. Zabity też został maszynista i palacz pociągu. Pociąg został doszczętnie obrabowany.

Obraz Holbeina w chacie rybackiej

Jugosłowiański artysta- malarz, Zdrawko Slepczewicz, znalazł podczas pobytu na wybrzeżu dalmatyńskim w lecie br w jednej z chat rybackich stary obraz, który też odkupił za 4,000 dynarów Slepczewicz zawiózł następnie obraz ten do Wiednia, gdzie znawcy sztuki orzekli, że jest to obraz Hansa Holbeina. Zdaniem rzeczoznawców obraz ten przedstawia wartość 300,000 marek niemieckich.

KOLONIZACJA ŻYDÓW NA UKRAINIE. Agencja ATE donosi z Rygi: Ukraiński komisarjat rolnictwa ustalił z żydowskiem towarzystwem kolonizacyjnem „Ozet", plan kolonizacji na rok 1928. Przewidywane jest przesiedlenie na rolę 14.000 rodzin żydowskich, które osadzone będą w okręgach Chersońskim, Zaporoskim Marjampolskim oraz na Krymie. Każda rodzina otrzymać ma 6 dziesięcin ziemi, inwentarz i 2000 rubli długoterminowej pożyczki.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 18. 11. Akcje mocniej. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 155, Zarobkowy 90, Tohan 14.25, Zieleniewski 22.40, Pocisk 2.85, Trzebinia 0.57, Górka 86.50 87.50, Niemojowski 2.20, 2.25, Azot 1.55, Chybie 6.15, 6.20.

Zebranie giełdowe wykazało tendencję na ogół mocniejszą. Dała się odczuć silniejsza chęć kupna szczególnie dla Zieleniewskiego, Banku Polskiego, Tohanu, Sierszy górniczej, Chybia i Azotów, przy stosunkowo minmalnej ilości towaru. Obroty większe Sierszą górniczą i Chybiem. Jedynie słabiej notowano Pocisk i Górkę ostatnia w silniejszej podaży Obroty na ogół słabe. Nastrój mocniejszy panował aż do końca zebrania giełdowego.

Na pogiełdziu objaw podobny, Jaworzno w płaceniu 24, Cegielski 61.50 i Nobel 47, mocniej przy małej ilości towaru z innych Tespy 25.75. Lokomotywy 1.85.

Na rynkach walut i dewiz tendencja nie uległa zasadniczym zmianom. Obroty nieco większe przy wystarczającej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i pół—8.91 Warszawa got. 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 -8.90 9/10, Lwów got 8.87 3/4—8.88 1/4, czeki 8.90 3/4—8.91 1/4. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90 i pół do 8.91. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara gotówkowego 8.95, za czeki na Nowy Jork 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa 18 bm. (PAT.) Giełda waluty
Londyn 43·45 sprz. 43·56, knp. 43·35
N. Jork 8·90 sprz. 8·92, kup. 8·88.
Paryż 35·04 sprz. 35·13. kup. 34·96
Praga 26·41 sprz. 26·47 knp. 26·34.
Szwajcarja 171·92. sprz. 172·35. kup. 171·49
Włochy 48·54. 48·66, 48·42,
Wiedeń 125·69. sprz. 126·00. kup. 125·38.

Warszawa, 18. 11 PAT. Akcje: Bank handl. 123, Przem. Lwów 106, Polski 155.50, 156.75, Zachodni 28, 28.50, 28, Siła i światło 112.50, Maszyny rolnicze 1.40, 1.45, Cukier 90.40, 92, Firley 60, 61.25, Łazy 0.46, Fitzner 9.25, 9.50, Węgiel 116.50, 117, Nobel 49.50. Cegielski 52, Lilpop 40, 39.50, 40. Modrzejów 9.85. 10. 9.95, Ostrowiec 98, 99, 98. Pocisk 3.15, Ortwein 13.90, 14, Rudzki 57.75, 57.60, Ursus 14. Zieleniewski 22.50. Starachowice 74.50 ,75.50, Żyradów 18.50. 18.75. Borkowscy 4, 4.05, Haberbusch 161, 162. Dolarówka 62, Dolarowa 82, 5 proc konwersyjna 64, 10 proc. kolejowa 103, 102.50 5 proc kolejowa 61.50

* * *

Giełda poznańska zbożowa z dnia 18 bm.: bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 18 b. m. (P. A. T.). **Dewizy**
Amsterdam 286·04. Belgrad 12·46, Berlin 168·99 Bruksela 98·75 Budapeszt 124·—. Kopenhaga 189·70 Londyn 34·52. Madryt 120·50. Medjolan 38·54. Nowy Jork 707·85. Oslo 188·03. Paryż 27·83 Praga 20·97 Sofja 5·09, Sztokholm 190·65. Warszawa 79·39— 79·67 Zurych 136·53, Amerykańskie 704·60, niemieckie 168·75 polskie —.— —·— czeskie 20·94, Węgierskie 124·02—

Akcje: Zieleniewski 17 95 Silesja 0·24 Siersza 7 35 Raato 8·— Karpaty 29·— Galicja 87·— Nafta 9·90

Giełda zurychska

Zurych, 18. 11 PAT. Paryż 20.38, Londyn 25.27 3/4, Nowy Jork 5.18.5, Belgja 72.37.5, Włochy 28.23, Hiszpanja 88.22.5, Holandja 209.50, Berlin 123.75, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 139.70, Oslo 137.70, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.37, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82.5, Białogród 9.13, Ateny 6.90, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07.

DROBNE OGŁOSZENIA

FARBUJĘ włosy nowym sposobem, środkami bezwzględnie higjenicznymi, — nieszkodliwymi, w Polsce jeszcze nieznanymi, nadając im kolor odpowiedni (popielato-blond, złoto-blond). Włosy siwe utlenione przez stosowanie nieodpowiednich środków, zniszczone lub chore konserwują się znakomicie, zyskują siłę rozrostu — i zdrowy kolor: Franciszka Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3. 2881 x

SPÓLNIKA z kapitałem 10—15 tysięcy Zł. poszukuję do dobrze prosperującego sklepu w Krakowie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Spólnik". 1359 g

RAMY do obrazów, **SZYBY** okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

POKÓJ dla 2—3 panów ewent. pani, osobne wejście, utrzymanie całkowite lub częściowe, do wynajęcia: Kraków, Sebastjana 15, II. piętro naprzeciw schodów. 1348 g

BONY, SŁUŻĄCE, KUCHARKI, poleca: Berta Eisenberg, pośrednictwo posad. Katowice, ul. 3-go Maja 11. Tel. 1665. 2638 sz

EKSPEDJENTKA inteligetna, zdolna, potrzebna od zaraz: Juljusz Nacht, Kraków, Stradom 5. 2899 er

ZEGARMISTRZÓW do montowania zegarków poszukuje się. Zgłoszenia pod „Montaż" do Adm. „N. Dziennika". 1361 g

PANNY inteligentnej, możliwie z hebrajskiem, do dwojga dzieci, 7 i 3 lat, poszukuję na prowincję. Zgłoszenia pod „Prowincja" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2887 er

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 2756 x

POSZUKUJĘ praktykanta (tki) biurow. ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Posada". 1360 g

DO FIRMY „Żurnal", Rynek 12 (Stolarska 9) nadeszły żurnale, manekiny. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. Ceny konkurencyjne. 1343 g

ANCZEL KONIGSBERG, urodz. 1896, Zaklików, zamieszkały Rozwadów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2897 x



FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych, — story od 15 zł. — kapy od 35 zł. — trzyczęściowe od 20 zł. — poleca **WYTWÓRNIA FIRANEK**, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku), II. piętro. 462 x

MŁODA, przystojna wdowa (Żydówka), z trojgiem dzieci, posiadająca własną fabrykę, wyjdzie za mąż za człowieka inteligentnego do lat 45. Zgłoszenia pod „S. N." do Adm. „N. Dziennika". 1342 g

POSZUKUJĘ do mającej się założyć fabryki artykułów kosmetycznych spólnika z niewielkim kapitałem, najchętniej fachowca. Zgłoszenia listowne pod „Dege" do Adm. „N. Dziennika". 2895 x

PANNA z wykształceniem gimn. i ze szyciem, poszukuje posady wychowawczyni do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wychowawczyni". 1356 g

ZDOLNY agent poszukuje zastępstwa na Kraków. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Referencje". 1355 g

DO SPRZEDANIA 2 futra (1 sobotnie) w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Klausner, Podbrzezie 6, I. piętro. 1350 g

„DYWAN"
Tkalnia dywanów i kilimów
2653 sz
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

BIELIZNA FABRYKI
„PAW" ma najlepszy krój — zaś ceny najniższe w Krakowie. Koszule zefirowe zł 5·90, pierwszorzędne 9·50, popelinowe 12·90, białe żakietowe i frakowe 9·50, koszule nocne w kilkunastu wzorach 8·50, kalesony długie, podwójne w kroku 4·90, kalesony krótkie „Raye" 5·90
Fabryka bielizny „PAW"
2888 er
ul. Floriańska L. 4 w sieni

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Pokój z kuchnią D. P." do Adm. „N. Dziennika". 1357 g

FIRANKI portjery we wszystkich i gatunkach **hurtownie i częściowe** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, **Grodzka 71** [illegible]

BLEDNICE **niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów
Mra Krzysztoforskiego
2607x **Wino chinowo-żelaziste**
na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł. pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo-żelaziste.**
Laborator. chem.-farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — **Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses.** — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.